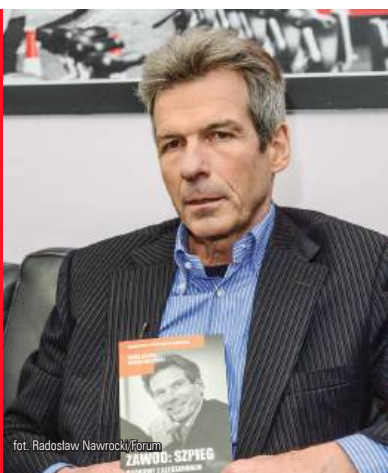




fot. Radosław Nawrocki/Forum

TO BYŁA WALKA Z DYWERSJĄ IDEOLOGICZNĄ

Aleksander Makowski, bohater TVN, nadzorował Gontarczyków

Przypominamy, kim naprawdę jest „as wywiadu”, geopolityczny ekspert TVN płk Aleksander Makowski – obok Henryka Bosaka i Henryka Wróblewicz nadzorował on esbeków będących ostatnimi osobami, z którymi rozmawiał przed śmiercią otruty ks. Franciszek Blachnicki. s.4

codziennie


Gazeta Polska

36 LAT PO ŚMIERCI KS. BLACHNICKIEGO PROKURATURA ODKRYWA PRAWDĘ



TO BYŁO MORDERSTWO!

Śmierć ks. Franciszka Blachnickiego w dniu 27 lutego 1987 r. nastąpiła na skutek zabójstwa poprzez podanie ofierze śmiertelnych substancji toksycznych. Wskazują na to dowody zdobyte przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, które pozyskano w Austrii, Niemczech i na Węgrzech.

Środa

s.3

fot. Archiwum Głównego Ruchu Światło-Życie/d

POLSKA

TVN szoruje po dnie. Ks. Blachnicki ich nie interesował

Wczoraj minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wraz z prezesem IPN Karolem Nawrockim ujawnili, że udało się ustalić, że ks. Franciszek Blachnicki został zamordowany, najprawdopodobniej przez komunistycznych agentów. Pracownicy TVN zignorowali te szokujące doniesienia i zaczęli wypyttywać ministra Ziobrę o.... jego broń. s.5

PUBLICYSTYKA

Czy nastąpi powrót człowieka zwanego „koniem”?

Roman Giertych był kiedyś oskarżany przez mainstreamowe media o brak poszanowania dla mniejszości seksualnych, „zblatowanie” z o. Tadeuszem Rydzykiem i „moherowe” poglądy. Dziś to poważany w kręgach liberalnych dostojny prawnik. Wystarczyło śpiewanie w chórze i okazywana chęć dokonania zemsty na Jarosławie Kaczyńskim. s.14

POLSKA

Pełnomocnik Filiks przyznaje: To nie przez Radio Szczecin

Nigdy nie twierdziliśmy, że Mikołaj popełnił samobójstwo z powodu publikacji Radia Szczecin i hejtu, który się na niego wylał. Te fakty połączyła opinia publiczna – tak do sprawy tragicznej śmierci syna posłanki PO Magdaleny Filiks odniósł się jej pełnomocnik Mikołaj Marecki w rozmowie z „GW”. s.5

GOSPODARKA

Najazd sąsiadów na polskie sklepy

Nie tylko Niemcy przyjeżdżają do Polski na tanie zakupy. Na południu Polski to samo robią Czesi i Słowacy, a na wschodzie – Litwini. Dobra jakość polskich produktów, ich szeroki wybór, a także wysoki kurs korony i euro sprawiają, że nasi sąsiedzi najeżdżają nie tylko markety, lecz także bazy i targowiska. s.8





Gilbert Keith Chesterton
(1874–1936) pisarz, rysownik, przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm

„Im więcej zastanawiałem się nad chrześcijaństwem, tym bardziej odkrywałem, że nie tylko ustanawia ono pewien ład, ale czyni to głównie po to, by móc wypuścić na wolność wszystko, co dobre. „

2

ŚRODA 15 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PODRÓŻE

18 SPORT/TV

19-20

SPORT



POGODA

Środa 15.03 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:53 ZACHÓD słońca 17:37
Imieniny obchodzą: Gościł, Klemens, Krzysztof, Longin, Longina, Ludwika, Luiza, Placyd

Gdańsk	6°C	Lublin	5°C
Katowice	1°C	Kraków	0°C
Łódź	5°C	Poznań	6°C
Warszawa	1°C	Wrocław	0°C

Czwartek 16.03 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:51 ZACHÓD słońca 17:39
Imieniny obchodzą: Abraham, Artemia, Cyriak, Herbert, Hiacynt, Hilary, Izabela, Miłosty, Natalis

Gdańsk	5°C	Lublin	7°C
Katowice	1°C	Kraków	1°C
Łódź	6°C	Poznań	5°C
Warszawa	0°C	Wrocław	0°C

MARCIN HERMAN

Bezkarność zabija

Na świecie przyspieszają prace nad rozliczeniem i osądzeniem zbrodni rosyjskich popełnionych na Ukrainie. Niedługo Międzynarodowy Trybunał Karny ONZ ma wszcząć pierwsze śledztwa. Zachód (USA, UE i partnerzy) pracuje też nad utworzeniem drugiego trybunału ds. zbrodni rosyjskich na Ukrainie. Powstałby on nie pod auspicjami ONZ, a jego jurysdykcja sięgałaby tam, gdzie nie sięga jurysdykcja ONZ. Każdy kraj może też sam prowadzić śledztwa i rozpoczynać procesy. Wygląda więc na to, że Zachód wyciąga wnioski z historii. Jednym z głównych błędów popełnionych po upadku komunizmu i ZSRS była praktycznie pełna amnestia dla zbrodniarzy tamtego systemu, zarówno z Rosji, jak i jej dawnych krajów satelickich. W samym Afganistanie „ruski mir” wymordował dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy cywilów. I co? Michaił Gorbaczow dostał pokojowego Nobla. Potem nikt nawet nie próbował osądzić zbrodni rosyjskich popełnianych w Czeczenii czy Gruzji. Na każdym kroku nie tylko bezkarność, lecz wręcz nagrody dla Rosji, gdzie przecież praktycznie rządzą ci sami ludzie, co w czasach ZSRS. Trudno się więc dziwić ludojadom, że znowu poszli mordować.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Marcin Wolski

Droga donikąd

Niemcy, i to wiadomość nie bardzo wesoła, mają już własny pomysł reformy Kościoła. Niech się szerzej dla wiernych podwoje otworzą, niech kapłani się żenią, pederasci mnożą. Kobiety niech na wyższe w hierarchii mkną ścieżki, niech będą „kardynałki”, a może „papieżki”... Dziwne, że nie pamięta tylko Niemców nacja, że była już reforma, czyli reformacja. Że zwabiła, skłóciła wierzących niemało, że się tyle niewinnej krwi przez nią polało... A efekt obserwować można okiem gołym, kacerze – bardziej puste mają dziś kościoły!

Ryszard
CzarneckiZima wygrana,
będzie i wiosna

„Hu-hu-ha, hu-hu-ha, nasza zima zła” – te słowa piosenki dla dzieci stały się hymnem zdzienniałej opozycji, która w związku z zimą wieszczyła wszystkie możliwe klęski. Niedługo Polska pokładła się ze śmiechu, gdy dozorca parkingu przy Urzędzie Miejskim w Białymstoku Krzysztof Kononowicz, kandydując na prezydenta tego miasta, w swoim spocie obiecywał, że: „nie będzie niczego”. Opozycja dostosowała się do poziomu intelektualnego tego kandydata i straszyla Polaków: nie będzie cukru, nie będzie prądu, nie będzie węgla, nie będzie niczego. Za sześć dni kalendarzowa wiosna i można powiedzieć, że Polska przeszła przez zimę suchą nogą. I to znacznie lepiej niż wiele innych krajów Zachodu, gdzie w miejscach publicznych wprowadzono ogrzewanie (choćby w Parlamencie Europejskim!). Plan opozycji, że rząd potknie się na zimie, nie wypalił, a wyborcy zapamiętali, że jedyne, co potrafią partie przeciwne rządowi, to straszyc Polaków, jak nikt. Dziś opozycja już nie zimą straszy społeczeństwo, ale Janem Pawłem II i Kościołem katolickim. Nigdy nie myślałem, gdy przed parunastoma laty jacyś debile pisali na murach hasła: „Księża na księżyc”, że stanie się to ważnym elementem programu politycznego.

Jacek
LiziniewiczSprawa honoru
naszego państwa

Ponad 35 lat minęło do momentu, gdy państwo polskie wreszcie ustaliło prawdziwą przyczynę śmierci księdza Franciszka Blachnickiego. Należy pamiętać jednak, że to dopiero początek całej historii. Tak to już jest, że odpowiedź na jedno pytanie rodzi kolejne. Jak to się stało, że dopiero dzisiaj było możliwe zrobienie wszystkich badań, a wcześniej jakoś się nie udało? Brak woli? Oszczędności? A może ktoś czuwał nad tym, by się nie udało? Sprawa może więc doprowadzić do ponurych odpowiedzi. Wiele osób będzie musiało się uderzyć w piersi. Nie zmienia to faktu, że państwo polskie powinno ją uznać za kwestię honoru. Znaleźć i bezwzględnie ścigać sprawców niezależnie od tego, czy tylko wykonywali rozkazy, dzisiaj krzyczą o demokracji, albo w przeszłości mieli złapać Bin Laden. Sprawiedliwości musi się stać zadość. Poważne państwo nie może pozwolić sobie na to, by grano mu na nosie. Dlatego cieszę się, że śledztwo będzie miało swój dalszy tok, a występujący wczoraj na konferencji nie odsłonił wszystkich kart. Mordercy nie mogą czuć się bezkarni. Dziś już wiemy, że państwo jest na ich tropie. Jeżeli dowiemy się, kto to konkretnie, to dużo nam to powie o państwie, które stworzyliśmy po 1989 r.



OFENSYWA DYPLMATYCZNA

PREMIER \ Celem ofensywy dyplomatycznej prowadzonej razem z prezydentem i ministrem spraw zagranicznych jest uświadamianie w różnych zakątkach świata, co dzieje się w naszym regionie – mówił premier Morawiecki po spotkaniu z szefami rządów Łotwy i Islandii.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 15 MARCA 2023

3

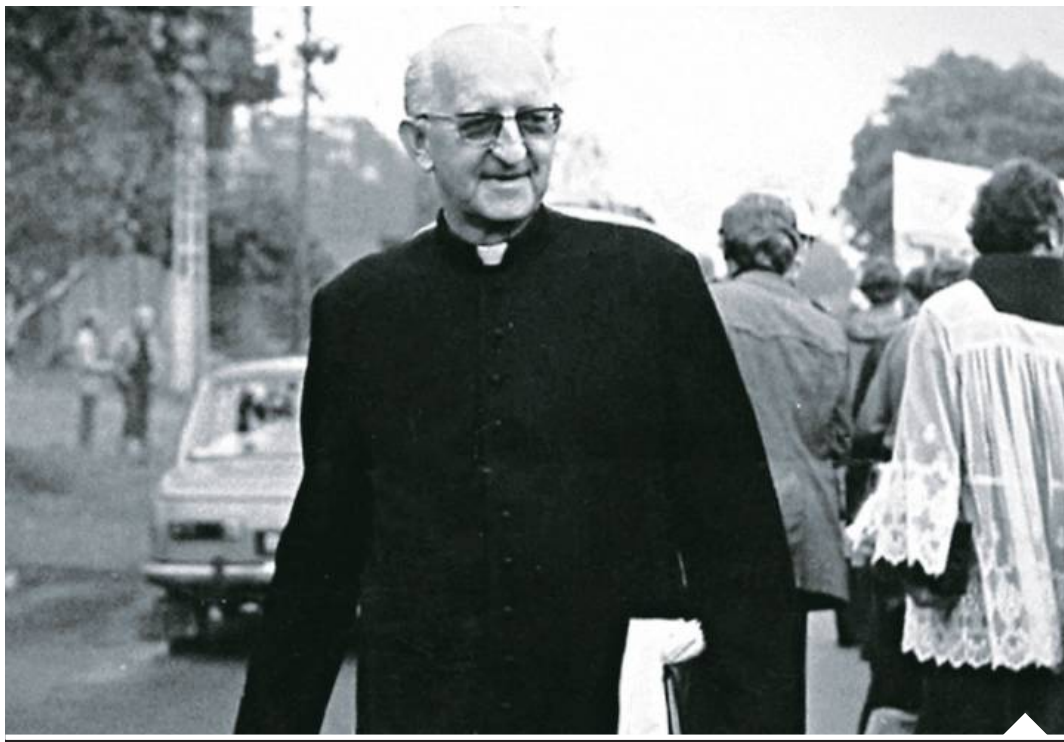
POLITYKA \ 36 lat po śmierci duchownego prokuratura odkrywa prawdę

To było morderstwo!

Śmierć ks. Franciszka Blachnickiego w dniu 27 lutego 1987 r. nastąpiła na skutek zabójstwa poprzez podanie ofierze śmiertelnych substancji toksycznych. Wskazują na to dowody zdobyte przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, które pozyskano w Austrii, Niemczech i na Węgrzech.

Jacek Liziniewicz

Sprawa śmierci ks. Franciszka Blachnickiego od początku budziła kontrowersje. Wielu świadków i znajomych duchownego wskazywało na dramatyczne okoliczności jego śmierci związane wprost z Jolantą i Andrzejem Gontarczykami, którzy byli tajnymi współpracownikami Służby Bezpieczeństwa i mieli za zadanie rozpracowywać księdza Blachnickiego. Według relacji świadków twórca Ruchu Światło-Życie dowiedział się, że jego współpracownicy są wtykami SB. W nocy przed śmiercią rozmawiał z małżeństwem Gontarczyków. Uczestnicy rozmowy krzyczyli na siebie. Rano duchowny został znaleziony w ciężkim stanie. W tym czasie małżeństwo wyszło i natychmiast zerwało kontakt z całym środowiskiem księdza Blachnickiego. To sprawia, że wiele osób stawiało tezę, że ksiądz został otruty. Oficjalnie w karcie zgonu podano wersję o zatorze płucnym. Bezpośrednich dowodów jednak nie było. Dlatego wczorajsze informacje, które przedstawili na konferencji prasowej minister sprawiedliwości



Przeprowadzone śledztwo niezbicie dowodzi, że ks. Blachnicki został otruty | fot. Archiwum Główne Ruchu Światło-Życie/d

ści i prokurator generalny Zbigniew Ziobro, prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Karol Nawrocki oraz zastępca prokuratora generalnego i dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Andrzej Pozorski, to prawdziwy przełom. – W wyniku prowadzonego śledztwa, nie ulega wątpliwości, że ks. Blachnicki został zamordowany przez otrucie

– stwierdził wczoraj Zbigniew Ziobro.

Jak wynikało z konferencji, w ramach śledztwa przeprowadzono ekshumację zwłok ks. Franciszka Blachnickiego z krypty kościoła parafialnego w Krościenku. Następnie prokurator zlecił wykonanie licznych badań przez biegłych z zakresu antropologii, genetyki, toksykologii, medycyny sądowej i analityki medycznej. Sądowo-

-lekarską sekcję zwłok po krzywdzonego, połączoną ze specjalistycznymi badaniami, przeprowadzali biegli ze znanych ośrodków naukowych, w tym z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. Jana Sehna w Krakowie, Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie i Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Prezes IPN Karol Nawrocki przedstawił dorobek księ-

dza Blachnickiego i wpływ na formowanie młodzieży. – Całą jego działalność można nazwać wychowaniem do wolności po systemie totalitarnym. Za to wszystko płacił ogromną cenę – mówił Nawrocki. W jego opinii reżim komunistyczny uznał go za szczególnie niebezpiecznego przeciwnika, co sprawiło, że stosowano wobec niego najrozmaitsze działania agenturalne i propagandowe zmierzające do zdyskredytowania w oczach młodych katolików. – Gdy wszystkie te zamiary okazały się za słabe do złamania dzieła Blachnickiego, w jego najbliższe otoczenie wysłano dwójkę zdeterminowanych, perfidnych i doświadczonych agentów, małżeństwo Gontarczyków, którzy mieli ostatecznie zniszczyć księdza – powiedział Nawrocki.

Wczoraj nie zdradzano jednak więcej szczegółów. Nie podano użytych substancji ani nie wskazywano na konkretne osoby, które mogły przyczynić się do otrucia. Oczywistym skojarzeniem jest, że dokonać tego mogło małżeństwo Gontarczyków, które jako ostatnie widziało księdza przed śmiercią. To z kolei prowadzi do ważnych osób w III RP. „Kiedy SB mordowała x. Franciszka Blachnickiego, a operację realizował Wydział XI Departamentu I MSW – to szefem tego wydziału był płk. Aleksander Makowski. Tak, ten, który był bohaterem TVN i PO po 2006 r. PO nawet stanęła w jego obronie, kiedy okazało się, że był źródłem osobowym WSI na odcinku afgańskim” – napisał wczoraj historyk Sławomir Cenckiewicz.

Wybory bliżej ludzi. Jest podpis prezydenta

PREZYDENT \ Nowelizacja Kodeksu wyborczego, która ma zwiększyć dostęp do lokali wyborczych dla mieszkańców małych miejscowości i pozytywnie wpłynąć na zwiększenie frekwencji wyborczej, została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę. – Ustawa ma charakter proobywatelski, profrekwencyjny i zwiększa transparentność wyborów – ocenił Marek Ast w rozmowie z „Codzienną”.

Wprowadzona nowelizacja Kodeksu wyborczego ma na celu przede wszystkim zwiększenie dostępu do lokali wyborczych dla mieszkańców małych miejscowości, osób niepełnosprawnych i starszych.

Zmiany zakładają także „przeгляд i podział” już istniejących obwodów głosowania. Zmiany te pozwolą zwiększyć liczbę obwodowych komisji o około 6 tys. Podczas ostatnich wyborów istniało ich ponad 27,5 tys. Zwiększenie

liczby obwodów ma na celu zmniejszenie odległości obywateli do lokali. Dotychczas zdarzało się, że punkty do głosowania były oddalone o kilka, czy nawet kilkadziesiąt kilometrów od miejsc zamieszkania Polaków.

Nowelizacja zawiera też przepisy dotyczące nagrywania prac obwodowej komisji wyborczej przez mężów zaufania z wykorzystaniem własnych urządzeń rejestrujących. Dzięki nim czynności obwodowej komisji wy-

borczej mogą być rejestrowane przez mężów zaufania od momentu podjęcia przez komisję pierwszych czynności aż do podpisania protokołu, czyli również w czasie trwania głosowania.

Podpisanie nowelizacji przez prezydenta Andrzeja Dudę skomentował premier Mateusz Morawiecki, odpowiadając na zarzuty opozycji, która uważa, że zmiany są wprowadzane zbyt blisko wyborów i jest to element politycznej gry PiS. – Uwa-

żam, że zaproponowane zmiany mają charakter prodemokratyczny – zwiększający udział obywateli w wyborach. Kto może być przeciwko zwiększeniu udziału obywateli w wyborach? Kto może być przeciwko temu, żeby umożliwić osobie niepełnosprawnej, starszej w sposób jeszcze bardziej efektywny dotarcie do lokalu wyborczego? Kto może się sprzeciwić temu, aby państwo działało tak, żeby frekwencja była jak najwyższa? – pytał. – Ja myślę, że to jest po prostu szukanie dziury w całym, i nie sądzę, aby tutaj był jakiegokolwiek problem – mówił.

Głos w rozmowie z „Codzienną” zabrał poseł Prawa

i Sprawiedliwości Marek Ast. – Jako wnioskodawca mam dużą satysfakcję, że udało się przeprowadzić przez parlament tę ważną ustawę i że na końcu pan prezydent pozytywnie ją ocenił, składając podpis. Ustawa ma charakter proobywatelski, profrekwencyjny i zwiększa transparentność wyborów – powiedział. – Udało się to przeprowadzić mimo sprzeciwu opozycji zarówno w Sejmie, jak i Senacie, która całkowicie nie miała racji. Nie zmieniamy reguł procesu wyborczego, nie zmieniamy zasad podziału mandatów, ordynacji, natomiast ułatwiamy udział w wyborach – zaznaczył.

.....

Adrian Siwek

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 KULTURA

18 SPORT/TV

19-20 SPORT



CZYJE INTERESY REALIZUJE PO?

#JEDZIEMY \ Wielu komentatorów opisuje PO jako formację realizującą zewnętrzne interesy. Dziś widzimy kwestię obrony Jana Pawła II, Platforma również nie jest w stanie odciąć się od publikacji TVN – powiedział wiceszef MSZ Arkadiusz Mularczyk w rozmowie z Michałem Rachoniem.

4

ŚRODA 15 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

KULISY ŚMIERCI KS. BLACHNICKIEGO \ To była walka z dywersją ideologiczną

Aleksander Makowski, bohater TVN, nadzorował Gontarczyków

Przypominamy, kim naprawdę jest „as wywiadu”, geopolityczny ekspert TVN płk Aleksander Makowski – obok Henryka Bosaka i Henryka Wróblewicz nadzorował on esbeków będących ostatnimi osobami, z którymi rozmawiał przed śmiercią otruty ks. Franciszek Blachnicki.

Adrian Siwek

Nie powinno nikogo dziwić, że TVN nie jest zainteresowany sprawą śmierci ks. Franciszka Blachnickiego, o której nowe informacje przekazał Instytut Pamięci Narodowej. Z ustaleń śledztwa wynika, że ostatnimi osobami, z którymi rozmawiał, było małżeństwo Gontarczyków – para agentów komunistycznej bezpieki, którzy podawali się za jego przyjaciół. Pracę tych esbeków nadzorowała postać dobrze znana widzom TVN24. Przez wiele lat ich ekspertem od wojskowości był szef zajmującego się sprawami „dywersji ideologicznej” Wydziału XI Departamentu I komunistycznego MSW płk Aleksander Makowski. To właśnie on nadzorował pracę małżeństwa Gontarczyków.

Makowski w TVN24 lansowany był jako „as wywiadu” i ekspert od polityki zagranicznej. Warto przypomnieć, że stacja TVN zagorzała sprzeciwiała się likwidacji Wojskowych Służb Informacyjnych. Kiedy próbowano to zrobić, w mediach tych opowiadano, jak ważną pełnią one funkcję dla Polski, i jako przykład podawano działalność Aleksandra Makowskiego w Afganistanie.



Szef Wydziału XI Departamentu I komunistycznego MSW płk Aleksander Makowski przez wiele lat był ekspertem TVN24 od wojskowości
fot. Radosław Nawrocki/Forum

Makowski był także zagozonym wrogiem Antoniego Macierewicza, likwidatora WSI. Warto przypomnieć, że na antenie stacji komentował on raport z likwidacji WSI w 2014 r. Przekonywał wówczas, że ujawnienie go przez Antoniego Macierewicza doprowadziło do tego, że „Polska została bezbronna”.

O Makowskim wielokrotnie pisała „Gazeta Polska”, która ujawniała, że z teczek personalnej Aleksandra Makowskiego, funkcjonariusza wywiadu PRL, ktoś po 1990 r. usunął 88 stron dokumen-

tów, co może oznaczać, że zwalczający opozycję demokratyczną, negatywnie zwerifikowany Makowski po powstaniu Urzędu Ochrony Państwa stał się jego tajnym współpracownikiem.

„Gazeta Polska” informowała, że do momentu ogłoszenia raportu z weryfikacji Wojskowych Służb Informacyjnych był on znany zaledwie wąskiej grupie „oligarchów”, z którymi współpracował, a także współpracownikom ze służb specjalnych PRL. „W raporcie opisano jego udział w ope-

racji ZEN – okazało się bowiem, że Wojskowe Służby Informacyjne powierzyły mu w 2002 r. zadanie zorganizowania osłony wywiadowczej polskich żołnierzy w Afganistanie. Makowski, uważany przez ówczesnego szefa UOP Zbigniewa Siemiątkowskiego za „osobę niewiarygodną, konfabulanta, osobnika ukrywającego rzeczywiste intencje i dążenia”, był faworyzowany przez szefa WSI Marka Dukaczewskiego, a później przez ministra obrony w rządzie PiS Radosława Sikorskiego” – pisała.

„Zaciekle zwalczający opozycję demokratyczną, prowadził lub nadzorował działania m.in. przeciwko publicystce Teresie Bochwic, przebywającemu w RFN ks. Franciszkowi Blachnickiemu, twórcy ruchu Światło-Życie i współpracującym z nim Krystynie Grzybowskiej i Maciejowi Rybińskiemu, którzy w stanie wojennym, wyrzuceni z pracy, zostali zmuszeni do wyjazdu z Polski” – podkreślano w „GP”.

„Kiedy SB mordowała ks. Franciszka Blachnickiego, a operację realizował Wydział XI Departamentu I MSW, szefem tego wydziału był płk Aleksander Makowski. Tak, ten, który był bohaterem TVN i PO po 2006 r. PO nawet stanęła w jego obronie, kiedy okazało się, że był źródłem osobowym WSI na odcinku afgańskim. Przeczytajcie antyraport Platformy o likwidacji WSI. Ponadto w czasach rządów PO Makowski miał w prokuraturze status pokrzywdzonego w związku z raportem o likwidacji WSI. Topowi dziennikarze robili z nim wywiady i publikowali książki... Wstyd! Niesamowite konteksty i historie... Ta historia wciąż trwa!” – przypomniał na Facebooku prof. Sławomir Cenckiewicz.

Rozpracowywała ks. Blachnickiego, dostała miliony od Trzaskowskiego

POLITYKA \ Jolanta Lange – dawniej po mężu Gontarczyk – która jako TW „Panna” rozpracowywała księdza Blachnickiego, to dziś wiceprezes warszawskiej organizacji pozarządowej Pro Humanum. Działa na rzecz równości, a jej działalność szczerze finansował Rafał Trzaskowski.

Sprawa Jolanty Lange była głośna w 2020 r. i stała się kłopotem dla prezydenta Rafała Trzaskowskiego. Media rozpisywały się na temat tego, że przyznał on organizacji prowadzonej przez byłą tajną współpracowniczkę 2 mln zł. – Ja nie będę zaglądał w życiorysy. Ta pani, o której pan mówi, robi mnóstwo dobrego dla wykluczonych. Rozumiem, że byście chcieli wyrzucać, tak jak PiS, z pra-

cy wszystkich policjantów, którzy przepracowali chociaż jeden dzień za komuny, ale jakoś nie szkodzą panu ci z bardzo trudnym życiorysem w partii rządzącej – mówił Rafał Trzaskowski, odpowiadając na pytanie „GPC”.

Mimo że wybuchł skandal, Lange nie wycofała się z działania w organizacji pozarządowej. Zmieniła jednak stanowisko – z prezesa na wiceprezesa organizacji.

Na stronie przedstawia siebie jako współautorkę Krajowego Programu Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Związanej z Nimi Nietolerancji 2004–2009. „Prowadzi zajęcia poświęcone tematyce uprzedzeń i stereotypów, wielokulturowości oraz przeciwdziałania dyskryminacji i zarządzania różnorodnością. Jest autorką i koordynatorką ponad 15 projektów badawczych

i edukacyjnych z zakresu równego traktowania, przeciwdziałania dyskryminacji i ochrony praw człowieka. Propagatorka idei równego statusu kobiet i mężczyzn. Współautorka »Poradnika antydyskryminacyjnego« dla funkcjonariuszy i funkcjonariuszek policji oraz autorka licznych publikacji poświęconych problematyce równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji” – czytamy w jej biogramie na stronie stowarzyszenia.

Wraz z nią działa m.in. Agnieszka Wołk-Łaniewska (szefowa komisji rewizyjnej stowarzyszenia), znana z ła-

mów tygodnika „Nie”, założonego przez Jerzego Urbana. Dziennikarka i publicystka była swego czasu bohaterką materiałów „Gazety Polskiej”, gdy wraz z innymi dziennikarzami odwiedzała Moskwę w towarzystwie Leonida Swiridowa, słynnego rosyjskiego korespondenta, a raczej propagandysty, któremu w 2015 r. MSZ odebrało akredytację w Polsce. Jolanta Lange i jej stowarzyszenie jeszcze w 2020 r. zapowiadały wytoczenie mediom procesów. Nie zdecydowano się jednak na pozwanie „Gazety Polskiej”.

.....
(jt)



NOWE ROZWIĄZANIA

SEJM \ W czwartek pokażemy rozwiązania dotyczące możliwości dorabiania dla opiekunów osób z niepełnosprawnością – zapowiedział wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik.



ZIOBRO WYJAŚNIA

BRON \ Mam status pokrzywdzonego w sprawie zlecenia zabójstwa. Od kilku lat posiadam broń, mam uprawnienia, czynienie z tego sensacji jest niezrozumiałe – powiedział Zbigniew Ziobro.

POLSKA

5



Klub Koalicji Obywatelskiej nie wziął udziału w głosowaniu. Jedyną posłanką KO, która poparła obronę papieża Polaka, była Joanna Fabisiak | fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

POLITYKA \ Zemsta na posłance KO, która zagłosowała z PiS

W PO represje za obronę papieża Polaka

Władze PO nie reagowały ani na prorosyjskie wypowiedzi Radosława Sikorskiego, ani na absurdy Janiny Ochojskiej ws. sytuacji na granicy polsko-białoruskiej, ale zareagowały na to, że posłanka KO Joanna Fabisiak poparła uchwałę w obronie papieża Jana Pawła II zaproponowaną przez PiS. – Jeżeli ludzie PO robią cokolwiek, co może zaszkodzić obecnej władzy, to wszystko im zostanie wybaczone. Jeżeli natomiast zrobią cokolwiek, co w jakiś sposób zgra się z działaniami obozu PiS, to takich rzeczy w PO się nie zapomina – mówi „GPC” socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński.

Jan Przemyski

Gdy Radosław Sikorski wypowiadał rzeczy, które później były wykorzystywane przez kremłowską propagandę do uderzania w Zachód i Polskę, nikt z Platformy Obywatelskiej nie reagował. Pojawiały się liczne apele do Donalda Tuska i innych prominentnych polityków PO, aby ci zdecydowanie odcięli się od słów swojego europosła, jednak były one nieskuteczne.

Również gdy europosłanka Janina Ochojska, a wcześniej parlamentarzyści, jak Dariusz Joński, Michał Szczęba czy Franciszek Sterczewski, urządzali sobie szokujące happeningi polityczne na granicy polsko-białoruskiej, nikt z władz PO nie reagował. Ta obojętność doprowadziła wreszcie do tego, że Ochojska w zeszłym tygodniu w wywiadzie dla TOK FM wprost stwierdziła, że polscy leśnicy mieli „sprzątać” ciała zmarłych imigrantów. Mówiła też o rzekomych grobach masowych na granicy polsko-białoruskiej, w których znajdują się zwłoki osób, którym nie pozwolono nielegalnie wdrzeć się na terytorium naszego kraju. Od tych absurdalnych zarzutów europosłanki PO Tusk i jego ludzie także się nie odcięli.

Można by pomyśleć, że władzom Platformy niespecjalnie zależy na dyscyplinowaniu swoich posłów, jednak nic bardziej mylnego, a pokazała to... uchwała w obronie dobrego imienia papieża Jana Pawła II przyjęta w zeszłym tygodniu przez Sejm. Przypomnijmy, że uchwała została poparta przez kluby PiS i PSL oraz koła Konfederacji, Porozumienia i Kukiz'15. Klub Koalicji Obywatelskiej nie wziął udziału w głosowaniu. Jedyną posłanką KO, która zachowała się inaczej i poparła obronę papieża Polaka, była Joanna Fabisiak. Niedługo po tym zdarzeniu Borys Budka, szef klubu Koalicji Obywatelskiej, w rozmowie z Onetem jednoznacznie stwierdził, że to, jak zagłosowała posłanka Fabisiak, „będzie brane pod uwagę przy konstruowaniu list wyborczych”. Budka, pytany w kolejnych wypowiedziach medialnych o tę sprawę, bronił się, tłumacząc, że wobec posłanki Fabisiak nie będzie prowadzone postępowanie dyscyplinarne, mimo iż zagłosowała inaczej, niż chciał klub.

O komentarz do całej tej sprawy poprosiliśmy prof. Arkadiusza Jabłońskiego, socjologa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Do zrozumienia tego zachowania wystarczy prosty klucz interpretacyjny. Jeżeli

li politycy, działacze, sympatycy PO robią cokolwiek, co może zaszkodzić obecnej władzy, to wszystko im zostanie wybaczone. Niezależnie od przewinień, one staną ostatecznie zapomniane. Jeżeli natomiast zrobią cokolwiek, co w jakiś sposób zgra się z działaniami obozu PiS, to wówczas nie ma co oczekiwać łaski ze strony władz PO, bo takie rzeczy w Platformie nie są zapomniane. To jest prymitywny, ale dosyć oczywisty klucz interpretacyjny, jeżeli idzie o ocenę zachowania polityków tej partii – mówi „Codziennej” prof. Jabłoński.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy także, jak tego typu zachowanie władz PO może być odbierane przez inne partie na opozycji, na których jeszcze do niedawna Donald Tusk chciał wymusić utworzenie wspólnej listy wyborczej. – Takie postępowanie absolutnie nie zachęca do jakiegokolwiek współpracy w Platformę. Można odnieść wrażenie, że władze partii wręcz celowo się tak zachowują i jedynym powodem dążenia do zjednoczenia opozycji było wzmocnienie samych siebie. Jakakolwiek wspólna lista z PO czy koalicja tak naprawdę oznacza zgodę na podporządkowanie się politykom kierującym tym ugrupowaniem – ocenił prof. Jabłoński.

TVN szoruje po dnie.

Ks. Blachnicki ich nie interesował

SKANDAL \ Wczoraj minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wraz z prezesem IPN Karolem Nawrockim ujawnili, że po 36 latach udało się ustalić, że ks. Franciszek Blachnicki został zamordowany najprawdopodobniej przez komunistycznych agentów. Tymczasem pracownicy TVN obecni na konferencji niemal całkowicie zignorowali te szokujące doniesienia i zaczęli wypytywać ministra Ziobrę o.... jego broń.

TVN może mieć spore problemy, gdyż politycy PiS zapowiedzieli złożenie skargi do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na skandaliczny materiał o Janie Pawle II, który wyemitowano w stacji. – Na pewno ten paszkwil nie zostanie sam sobie pozostawiony, będzie na pewno też z naszej strony interwencja – zadeklarował sekretarz generalny PiS Krzysztof Sobolewski na antenie radiowej Jedynki.

Najwyraźniej TVN nie zamierza zmieniać poziomu, na którym funkcjonuje, czego dowód dał na wczorajszej konferencji, na której minister Zbigniew Ziobro i prezes IPN Karol Nawrocki poinformowali o nowych ustaleniach ws. śmierci ks. Franciszka Blachnickiego. Po 36 latach udało się ustalić, że duchowny został otruty i to najprawdopodobniej przez komunistycznych agentów. Tymczasem pracownicy wspomnia-

nej wcześniej stacji postanowili całkowicie zignorować te szokujące doniesienia i zaczęli wypytywać ministra Ziobrę o jego... broń.

– Gdyby telewizja TVN zainteresowała się szczegółami morderstwa ks. Blachnickiego, to dowiedziałyby się o metodach pracy bezpieki, które polegały m.in. na tworzeniu fałszywych dokumentów, listów, informacji, np. do kardynała Wyszyńskiego czy Ojca Świętego, by przez dezinformację rozbijać struktury Kościoła i niszczyć tych ludzi, którzy mają szczególną odwagę prowadzić działania będące nie pomyśli systemu komunistycznego – odparł Zbigniew Ziobro.

Później też szczegółowo opowiedział na pytania dziennikarzy. Zachowanie pracowników TVN zostało mocno skrytykowane w mediach społecznościowych.

..... (jp)

Pełnomocnik Filiks przyznaje: To nie przez Radio Szczecin

POLITYKA \ Nigdy nie twierdził, że Mikołaj popełnił samobójstwo z powodu publikacji Radia Szczecin i hejtu, który się na niego wylał. Te fakty połączyła opinia publiczna – tak do sprawy tragicznej śmierci syna posłanki PO Magdaleny Filiks odniósł się jej pełnomocnik Mikołaj Marecki w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”.

Na początku marca posłanka KO Magdalena Filiks poinformowała za pośrednictwem mediów społecznościowych o śmierci swojego syna Mikołaja. Politycy opozycji oraz dziennikarze im sprzyjający natychmiast zaczęli forsować tezę, że główną odpowiedzialność za tę tragedię ponoszą pracownicy publicznych i prawicowych mediów, bo odważyli się opisać aferę pedofilską ze szczecińskich kręgów PO. Niewiele było przy tym informacji, że to Krzysztof F., były pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego ds. zwalczania uzależnień, skrzywdził nieletniego Mikołaja.

Główny atak przypuszczono na Tomasza Duklanowskiego, redaktora naczelnego Radia Szczecin, który opisał

przestępczy proceder, ale nie ujawnił żadnych danych ofiar przestępcy seksualnego. Teraz wydaje się, że narracja przedstawicieli totalnej opozycji zaczyna się zmieniać. „Gazeta Wyborcza” próbuje przekonywać, że ujawnienie informacji o Krzysztofie F. miało być... „zemstą na posłance Filiks” za jej działalność polityczną. Tę tezę stara się powielać adwokat posłanki Mikołaj Marecki. Jednak prawnik w wywiadzie dla „GW” wyraźnie zaznaczył: „Nigdy nie twierdził, że Mikołaj popełnił samobójstwo z powodu publikacji Radia Szczecin i hejtu, który się na niego wylał”. Ta deklaracja podważa dotychczasową narrację niektórych polityków opozycji.

..... (jp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PODRÓŻE

18

SPORT/TV

19-20

SPORT

TEHERAN \ Białoruski dyktator z wizytą w Iranie

Łukaszenka kurierem Putina

Po wizycie w Chinach, gdzie białoruski dyktator i towarzysząca mu świta podpisali wiele umów, z których skorzysta głównie Rosja, Alaksandr Łukaszenka udał się na rozmowy do innego kluczowego sojusznika Kremla – Iranu. Wobec braku bezpośredniego zaangażowania w wojnę na Ukrainie, białoruski reżim robi, co może, by pomóc Rosji w łagodzeniu skutków zachodnich sankcji.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Nie ulega wątpliwości, że tego-roczny kalendarz wizyt dyplomatycznych Łukaszenki został rozpisany nie w Mińsku, lecz na Kremlu. Białoruski dyktator udaje się bowiem na rozmowy wszędzie tam, gdzie leży to w interesie Rosji. Tak było m.in. na przełomie lutego i marca, gdy samowolny prezydent Białorusi odwiedził Chiny. Efektem podróży do Państwa Środka było zawarcie blisko 50 różnych rodzajów umów na szczeblach dyplomatycznych, ministerialnych, handlowych i gospodarczych. Już wtedy zachodni eksperci spekulowali, że pod przykrywką zacieśnienia stosunków z Pekinem, Białoruś realizuje plan



W Teheranie Łukaszenka spotkał się m.in. z prezydentem Iranu Ebrahimem Ra'isim | fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

„podania tlenu” rosyjskiej gospodarce, obciążonej licznymi zachodnimi sankcjami. Niewykluczone, że dyktator lobbował też na rzecz dozbrojenia Rosji przez Chiny, co skutecznie odciągnę-

łoby wizję dołączenia Białorusi do wojny na Ukrainie. Kolejnym punktem na łukaszenkowskiej mapie podróży był kraj, który od dawna uzbraja armię rosyjskich zbrodniarzy, m.in. w dro-

ny kamikadze. Mowa o Iranie, gdzie Łukaszenka przybył na początku tego tygodnia z dwudniową wizytą. Spotkał się tam m.in. z prezydentem Ebrahimem Ra'isim oraz z najwyższym przy-

wódcą duchowym, ajatollahem Alim Chameneim. Łukaszenka i Ra'isi podpisali pakiet dwustronnych umów w dziedzinach m.in. handlu, transportu, rolnictwa i kultury. Białoruska agencja prasowa BiełTA już w poniedziałek przekonywała o historycznym znaczeniu tej wizyty jako wyznaczniku ram współpracy na najbliższe lata.

Zdaniem amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW) ostatnia podróż Łukaszenki potwierdza, że jest on wysłannikiem Kremla, któremu przydzielono misję łagodzenia skutków zachodnich sankcji poprzez zacieśnianie współpracy z tymi, którzy chcą jeszcze rozmawiać z Putinem. Tym bardziej że zarówno Moskwa, jak i Mińsk oraz Teheran, znajdują się po tej samej stronie „sankcyjnej” barykady Zachodu. Łukaszenka doskonale zdaje sobie sprawę, że skoro bezpośrednio nie angażuje się w wojnę na Ukrainie, musi działać na innych polach, by wspomóc Rosję. Od efektów tych działań będzie zależał nie tylko przyszły status Białorusi w wywołanym przez Putina konflikcie, lecz także polityczna przyszłość samego Łukaszenki.

Trybunał w Hadze chce aresztować Rosjan

ZBRODNI WOJENNE \ Media informują, że prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego (ICC) w Hadze Karim Khan wystąpi o nakazy aresztowania Rosjan odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne na Ukrainie. Jeśli sąd się zgodzi, będzie to pierwszy taki przypadek.

Rosjanie dokonali ogromnej liczby zbrodni wojennych na Ukrainie, m.in. gwałtów, tortur, masowych egzekucji czy bombardowania szkół i szpitali. ICC interesował się tymi zbrodniami od czasów Euromajdanu, a dzień po agresji w lutym 2022 r. Khan zapowiedział formalne śledztwo, które ostatecznie rozpoczęło się w marcu ub.r. Wniosek o nie złożyła Litwa (Ukraina nie ratyfikowała jeszcze Statutu rzymskiego, który utworzył ICC), a wkrótce potem 39 innych państw. Dziennik „New York Times” i Agencja Reutersa doniosły niezależnie, że Khan chce wkrótce wystąpić o wydanie nakazu aresztowania Rosjan oskarżonych o zbrodnie wojenne na Ukrainie. Nie wia-

domo, kogo dokładnie będą dotyczyć i czy zostaną ujawnione publicznie, ale według informacji medialnych Khan chce aresztowania osób, które są odpowiedzialne za masowe porwania ukraińskich dzieci i za bombardowanie ukraińskich miast i infrastruktury cywilnej.

Rosjanie otwarcie przyznają, że zabierają ukraińskie dzieci, ale twierdzą, że chodzi o sieroty, a oni robią to z przyczyn humanitarnych. Ukraińcy i organizacje międzynarodowe alarmują jednak, że dzieci są umieszczane w rosyjskich rodzinach zastępczych lub „obozach reedukacyjnych”, nawet gdy ich rodzice jeszcze żyją, mają też przechodzić prorosyjskie pranie mózgu. Ataki na cele cy-

wilne, w tym szkoły, szpitale etc., to już codzienność w tej wojnie.

„Prokurator ICC może pracować w kierunku postawienia zarzutów – to przypadek ludobójstwa. To byłby precedens” – powiedział dziennikowi „Guardian” Iva Vukusic, ekspert ds. zbrodni wojennych uniwersytetu w Utrechcie.

Wielu komentatorów uważa jednak, że do żadnych aresztowań i procesów nie dojdzie. ICC dla zasady nie sądzi nieobecnych, a trudno się spodziewać, że Rosja – która również nie uznaje jurysdykcji ICC – dobrowolnie odda swoich ludzi. Od czasu rozpoczęcia wojny wielu ekspertów twierdzi, że obecne systemy sprawiedliwości międzynarodowej nie wystarczą do rozliczenia Rosji – i potrzebne będzie coś na wzór procesów norimberskich.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Seul jednym z kluczowych partnerów Polski

DYPLOMACJA \ Minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau przebywa z wizytą w Korei Południowej. Podczas wczorajszego spotkania ze swoim odpowiednikiem Parkiem Jinem szef polskiej dyplomacji rozmawiał m.in. o polsko-koreańskiej współpracy oraz wyzwaniach dla bezpieczeństwa. Dziś minister Rau uda się do Wietnamu.

Z Koreą Południową stanowimy zgrany zespół dwóch odległych państw, ale dobrze się rozumiejących i tym samym sobie bliskich. Nasze relacje polityczne są bardzo dobre. Nasze relacje ekonomiczne wydają się jeszcze lepsze. Dlatego że Korea jest naszym kompleksowym partnerem gospodarczym, z którym współpracujemy, jeśli chodzi o sprawy bezpieczeństwa, przemysł zbrojeniowy i kwestie natury energetycznej – powiedział wczoraj minister Rau.

Rozmowy z koreańskim ministrem Parkiem Jinem dotyczyły zarówno dwustronnej współpracy obu krajów, jak również najważniejszych wydarzeń na agendzie międzynarodowej. – Dla Polski wojna na Ukrainie i trwająca rosyjska agresja

przeciwko naszemu sąsiadowi to coś, o czym chcemy szczegółowo dyskutować. Prosimy też naszych koreańskich przyjaciół o ich ocenę sytuacji i dalsze wsparcie – wyjaśnił szef MSZ. Warto przypomnieć, że Seul potępił inwazję i jest zaangażowany w pomoc humanitarną dla Ukrainy. Z kolei szef koreańskiej dyplomacji wskazał na pogłębiającą się współpracę obu krajów, szczególnie w dziedzinie energetyki jądrowej i infrastruktury. Przypomniał, że w br. Polska i Korea Południowa obchodzą 10. rocznicę podpisania umowy o partnerstwie strategicznym.

Dziś szef polskiej dyplomacji uda się z oficjalną wizytą do Wietnamu.

(kw)



BIAŁORUŚ NA WOJNIE Z KOŚCIOŁEM KATOLICKIM
RELIGIA \ Reżim w Mińsku zerwał w tym tygodniu umowy bezpłatnej dzierżawy na czas nieokreślony z co najmniej czterema parafiami katolickimi – informuje organizacja praw człowieka „Forum 18”.



AUSTRALIA KUPUJE OKRĘTY PODWODNE OD USA
ZBROJENIA \ Umowa na zakup trzech okrętów podwodnych o napędzie atomowym z USA jest konieczną odpowiedzią na zbrojenia w regionie Azji i Pacyfiku – oznajmił szef australijskiego MON Richard Marles.

LOTNICTWO BOJOWE \ Polskie migi mogą trafić na Ukrainę

Rosjanie tracą wojska pod Bachmutem

Rosjanie posuwają się bardzo powoli i przy olbrzymich stratach poruszają się wzdłuż szosy znajdującej się na północny wschód od Bachmutu. Obecnie starają się okrążyć Czaśiw Jar, aby utrudnić obronę Bachmutu. – Rosjanie rzucają coraz to nowe oddziały, ponosząc przy tym duże straty. Z kolei wojska ukraińskie mają czas na przygotowywanie kolejnych linii obronnych – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Paweł Kryszczak

Nie ustają rosyjskie ataki zarówno na miasta przyfrontowe, jak i te znajdujące się setki kilometrów od działań wojennych. Agresor przy użyciu bombowców frontowych Su-24 przeprowadził wczoraj ponadto atak na Odesę, wystrzeliwując raketowe pociski przeciwradarowe Ch-31P. Aby uzupełnić braki w precyzyjnej amunicji, w tym w pociskach manewrujących, minister obrony Federacji Rosyjskiej Siergiej Szojgu polecił rosyjskiej firmie zbrojeniowej podwoić wielkość produkcji rakiet pre-

czyzyjnych. Jak podkreślają jednak eksperci, problemem może być dostęp do podzespołów do produkcji tego uzbrojenia, które zostały objęte sankcjami przez Zachód. Ukraiński koncern zbrojeniowy Ukroboronprom poinformował o rozpoczęciu produkcji amunicji czołgowej kal. 125 mm we współpracy z jednym z krajów NATO-wskich. Pierwsza partia pocisków do czołgów T-64, T-72 i T-80 została już dostarczona. Po raz pierwszy od uzyskania niepodległości Ukraina uruchomiła własną produkcję amunicji: moździerz 82 mm i 120 mm, pocisków artyleryjskich 122 mm i 152 mm, a teraz pocisków czoł-



Ukraińskie dowództwo zdecydowało się na wzmocnienie odcinka bachmuckiego dodatkowymi siłami
| fot. AA/ABACA/Abaca Press/Forum

gowych 125 mm. – Nawet gołym uchem słysząc rosyjską kanonadę natomiast w przypadku Ukraińców jest ona dużo mniej intensywna. Dlatego tak ważne jest zwiększenie dostaw amunicji, w tym artyleryjskiej – zauważa korespondent Strefy Wolnego Słowa na Ukrainie Witold Newelicz. Podczas wczorajszej konferencji prasowej premier Mateusz Morawiecki oznajmił,

że dostawy na Ukrainę myśliwców MiG-29 mogą nastąpić w ciągu najbliższych 4–6 tygodni. Innym NATO-wskim krajem, który zapowiedział możliwość dostarczenia samolotów MiG-29 do Ukraińskich Sił Powietrznych, była Słowacja. – Tymczasem na froncie odwody ukraińskie sprawiły, że rosyjscy agresorzy nie zbliżyli się do Siewierska. Rosjanie próbują od siedmiu miesię-

cy bezskutecznie opanować Awdijiwkę – mówi Newelicz. Rosjanom zależy na zdobyciu Bachmutu, ponieważ miasto jest bardzo ważnym węzłem komunikacyjnym – krzyżują się tam skrzyżowania dróg północ-południe, znajduje się tam też węzeł kolejowy – zauważa korespondent SWS. Na południu cały czas ukraińscy obrońcy odpierają rosyjskie ataki, zadając duże straty agresorowi.

Rosja znów szantażuje wizją głodu

BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCIOWE \ Federacja Rosyjska nie chce przedłużyć umowy zbożowej, dotyczącej transportu ukraińskiej żywności przez Morze Czarne. Celem zbrodniczego reżimu jest wywołanie głodu na świecie.

Departamentu Stanu USA poinformował, że rozmowy dotyczące przedłużenia umowy zbożowej, czyli transportu żywności z czarnomorskich portów na Ukrainie, znajdują się w krytycznym momencie. Przedstawiciele Rosji przekonują, że są za przedłużeniem umowy, ale tylko o 60 dni. To jednak, zdaniem strony ukraińskiej, zaprzecza podpisanemu w lipcu zeszłego roku porozumieniu. „Porozumienie o »czarnomorskiej inicjatywie zbożowej« przewiduje przedłużenie jej o co najmniej 120 dni, stanowisko Rosji o przedłużeniu go tylko o 60 dni jest zatem sprzeczne z dokumentem podpisanym przez Turcję i ONZ” – napisał na Twitterze minister infrastruktury Ukrainy Ołeksandr Kubrakow.

Zawarte w lipcu zeszłego roku porozumienia, a właściwie dwie oddzielne „lustrzane” umowy z Turcją i ONZ, odblokowywały eksport ukraińskiego zboża przez porty czarnomorskie. Jak można było przewidzieć, umowa ta była jednak wykorzystywana przez Kreml do szantażowania Ukrainy i Zachodu wizją wywołania głodu w wielu częściach świata. Pod koniec października Rosja poinformowała, że wycofuje się z tego porozumienia z powodu rzekomego ukraińskiego ataku na rosyjskie okręty wojenne w Sewastopolu. Dwa tygodnie później udało się jednak przedłużyć porozumienie o kolejne 120 dni. Teraz Rosja znów gra na czas i podbija stawkę, gdyż umowa wygasa już 18 marca. Przedstawiciele

ONZ zapewniają, że trwają prace, by zapewnić ciągłość umowy. Moskwa oczekuje zniesienia ograniczeń. – Nasze dalsze stanowisko będzie zależało od wymiernych postępów w normalizacji naszego eksportu rolnego, nie w słowach, ale w czynach – powiedział wiceszef rosyjskiego MSZ Siergiej Wierszynin. Podkreślił przy tym, że sankcje nałożone na rosyjski sektor płatniczy, logistyczny i ubezpieczeniowy stworzyły barierę dla możliwości eksportu zbóż i nawozów z Rosji. Od podpisania obecnej umowy z Ukrainy wyeksportowano prawie 24 mln ton zboża, a prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podkreślał ostatnio, że umowa jest „krytycznie potrzebna całemu światu”, ponieważ daje „gwarancje światowego bezpieczeństwa żywnościowego”.
.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Pentagon chce rekordowych środków na zbrojenia

WASZYNGTON \ Ze względu na rosnące zagrożenie ze strony Chin, które stały się dla USA „najpilniejszym wyzwaniem”, oraz działania Rosji destabilizujące Europę Pentagon zaproponował rekordowy budżet obronny na rok 2024 wynoszący aż 842 mld dol.

Proponowany przez amerykański Departament Stanu budżet obronny na rok 2024 jest większy o 26 mld dol. w porównaniu z tym, którym obecnie dysponuje Pentagon. Na samo uzbrojenie amerykański Departament Obrony ma zamiar przeznaczyć rekordowe 170 mld dol. Na długiej liście sprzętu wojskowego znalazły się m.in. międzykontynentalne pociski balistyczne, nowe bombowce strategiczne B-21 Raider, dwa atomowe okręty podwodne typu Ohio oraz jeden nowocześniejszy typ Columbia, które są przystosowane do przenoszenia pocisków balistycznych SLBM. Projekty te realizowane są w ramach modernizacji amerykańskiej triady odstraszania nuklearnego. Środki, jakie znalazły się w propozycji budżetu Pentagonu, pozwolą ponad-

to na przyspieszenie zakupu 72 myśliwców, w tym samolotów F-35. Według proponowanego przez Pentagon budżetu na rok 2024 aż 30 mld dol. przeznaczone byłoby na pociski oraz amunicję. Jest to wzrost o 12 proc. w porównaniu z br. i aż o 50 proc. w stosunku do wydatków na te cele pięć lat temu. Dzięki tym środkom będzie możliwe znaczące zwiększenie zapasów amunicji artyleryjskiej kal. 155 mm, ale również pocisków przeciwokrętowych Naval Strike Missile, pocisków powietrze-powietrze AMRAAM czy też manewrujących powietrze-ziemia JASSM-ER. Najwięcej w historii, czyli aż 145 mld dol., Pentagon planuje przeznaczyć na projekty badawczo-rozwojowe.
.....
(pk)



fot. AdobeStock/d

ENERGETYKA \ Minimalna odległość turbin wiatrowych od zabudowań będzie wynosić 700 m – wynika z podpisanej przez prezydenta Andrzeja Dudę nowelizacji przepisów ws. elektrowni wiatrowych. Co najmniej 10 proc. mocy zainstalowanej elektrowni wiatrowej może trafić do mieszkańców gminy, aby mogli oni uzyskać status prosumenta wirtualnego.

HANDEL \ Co się cudzoziemcom opłaca kupować w Polsce?

Najazd sąsiadów na polskie sklepy

Nie tylko Niemcy przyjeżdżają do Polski na tanie zakupy. Na południu Polski to samo robią Czesi i Słowacy, a na Wschodzie – Litwini. Dobra jakość polskich produktów, ich szeroki wybór, a także wysoki kurs korony i euro sprawiają, że nasi sąsiedzi najeżdżają nie tylko markety, lecz także bazy oraz targowiska.

Mariusz Andrzej Urbanke

Obecnie jedna korona czeska kosztuje nawet ponad 20 gr. Dla porównania, w latach 2019–2020, czyli na początku pandemii, za czeską koronę płacono mniej niż 17 gr. Obecny kurs jest dla Czechów wyjątkowo korzystny, dzięki czemu zakupy w Polsce są dla nich najtańsze od 1995 r. I dotyczy to nie tylko zakupów spożywczych – dodatkowym bonusem jest tu zerowy VAT na niektóre produkty spożywcze w Polsce – ale i dla domu czy firmy. Dlatego też przygraniczne miejscowości

przeżywają prawdziwy najazd czeskich „kupców” nie tylko w weekendy, lecz także dni targowe. Z danych opublikowanych przez dużą sieć sklepów działających w naszym kraju wynika, że wśród zagranicznych numerów przypisanych do kart lojalnościowych tej sieci najwięcej jest czeskich, ukraińskich i litewskich.

Ryby, pieluchy, artykuły budowlane

Czesi – według tej sieci – są amatorami ryb morskich, m.in. śledzi oraz makreli wędzonej, często kupują pieluchy, a także sery pleśniowe. Z kolei Ukraińcy też kupują dużo pieluch – co rozumia-



Przygraniczne miejscowości przeżywają prawdziwy najazd kupców z Czech, Słowacji, Niemiec czy Litwy
fot. Łukasz Dejnarowicz/Forum

le, bo do Polski trafiły tysiące ukraińskich matek z dziećmi – polskie masła, śmietany i mleko, a także wędliny oraz świeże mięso wieprzowe. Wśród Ukraińców jest też znacząca grupa miłośników ryb, w tym głównie śledzia po kołobrzescu. Litwini kupują dania gotowe, np. żeberka wolno gotowane, dużo piwa oraz alkohole wysokoprocentowe. Niemcy też cenią polskie mięso, kielbasę (szczególnie białą) i szynki, ale lubią też desery, ciasta i inne nasze słodkie. Nasi zachodni sąsiedzi mnóstwo pieniędzy zostawiają też w naszych punktach usługowych. Nic w tym dziwnego – przeciętny poziom cen towarów i usług konsumpcyjnych wynosił w Polsce w ubiegłych latach ok. 55 proc. poziomu cen w Niemczech, co oznacza, że wiele cen u naszych zachodnich sąsiadów jest prawie dwa razy wyższych niż w Polsce. Natomiast Słowacy szukają w polskich sklepach przede wszystkim nabiału – kupują chętnie polskie masło i mleko – nabywają też pieluszki oraz meble, tekstylia i materiały budowlane. – Właściwie żyjemy dzięki nim – mówi nam Andrzej Gazda ze składu budowlanego w Bielsku-Białej. – Problemy w naszym budownictwie sprawiły, że Polacy mniej kupują, ale napływ kupców z Czech i Słowacji z nawiązką to rekompensuje – zaznacza sprzedawca.

Miliardy zostawione w Polsce

Potwierdzają to dane statystyczne za ub.r. Pod koniec

2022 r. odnotowano wzrost ruchu granicznego cudzoziemców o 29,2 proc. Wartość towarów i usług zakupionych w tym okresie przez cudzoziemców w Polsce była większa niż w analogicznym okresie 2021 r. o 36,7 proc. Wartość towarów i usług zakupionych w Polsce przez cudzoziemców w końcowym kwartale 2022 r. ukształtowała się na poziomie aż 11,7 mld zł. W strukturze wydatków poniesionych w Polsce przez cudzoziemców największy udział miały wydatki osób przekraczających granicę z Niemcami (52,0 proc.), następnie z: Ukrainą (18,8 proc.), Czechami (13,0 proc.), Słowacją (8,5 proc.), Litwą (4,4 proc.), Białorusią (3,0 proc.) i Rosją (0,3 proc.). Cudzoziemcy przekraczający nasze granice na terenie Polski na zakup towarów nieżywnościowych przeznaczali aż 77,3 proc. swoich wydatków, na żywność i napoje bezalkoholowe – 13,6 proc., a na pozostałe wydatki (usługi) – 9,0 proc.

Polska żywność tematem kampanii w Czechach

Konkurencja polskiego handlu z zagranicznymi sieciami jest na tyle ważna, że w zagranicznych mediach staje się tematem niezwykle popularnym. W Czechach stała się nawet tematem kampanii wyborczej. Pojawił się m.in. podczas jednej z debat telewizyjnych przed drugą turą wyborów prezydenckich. VAT na produkty spożywcze wynosi bowiem w Czechach 15 proc., a w Polsce dzięki decyzjom rządu spadł do ze-

ra. Opozycyjni kandydaci zaczęli więc zarzucać czeskiemu rządowi, że nie zrobił nic, aby obniżyć ceny i skutecznie konkurować z polską żywnością zalewającą czeski rynek. Pretensje o to miał szczególnie Andrej Babisz, czeski przedsiębiorca i polityk, twórca i właściciel m.in. koncernu Agrofert z takich branż jak rolno-spożywcza i chemiczna. Przed laty Babisz nazwał naszą żywność „g...wnem”, a gdy był premierem, rozpętał i właściwie podgrzewał też konflikt wokół naszej elektrowni Turów, którego za jego rządów nie udało się zażegnać. Babisz przegrał wybory w Czechach z Petrem Pavlem, który obecnie jest prezydentem tego kraju, ale temat żywności polskiej wielokrotnie był tematem kampanii. Zarzucono m.in. Pawłowi, że chętnie kupuje w Polsce. Nagranie z Petrem Pavlem na zakupach na targowisku w Polsce wywołało burzę medialną u naszych południowych sąsiadów także po wyborach, pokazano Pavla z żoną Evą na targowisku w Kudowie-Zdroju. Materiał w krótkim czasie został udostępniony kilka tysięcy razy. Jak to jednak zwykle bywa z pogłoskami, czeski portal, który walczy z fałszywymi informacjami – fact-checkingowy Manipulatoři.cz – ustalił, że wideo, które obiegło czeski internet i było tematem głównym w wielu stacjach przez kilka dni, w rzeczywistości powstało w marcu 2022 r., czyli na długo przed tym, jak Pavel został wybrany na prezydenta.

...arcanum Dei misterium

Jego Ekscelencji

Księdzu Dr. Henrykowi Małeckiemu

Wspaniałemu Proboszczowi Parafii

św. Tomasza Apostoła w Warszawie

wiernie oddanemu służbie Parafii i Kościoła

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu odejścia do Pana

Jego Ukochanej Mamusi



Czesław

Składają rozmodleni w Panu

Parafianki i Parafianie

z kościoła Św. Tomasza Apostoła w Warszawie,

w tym uczestnicy autorskich wykładów pt. „Biblia”

i „Historia Kościoła” prowadzonych

bardzo ciekawie przez Księdza Dr. Henryka Małeckiego.

„Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie.

I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”

Św. Augustyn. Wyznania I,1,1



TAŃSZY GAZ DLA PIEKARNI I CIASTKARNI

GAZ \ Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę dot. wsparcia dla piekarni i ciastkarni w związku z wysokimi cenami gazu. Zgodnie z nowymi przepisami od 1 kwietnia z maksymalnej stawki za gaz 200,17 zł/MWh będą mogły korzystać też spółdzielnie spożywcze. Minister rozwoju i technologii Waldemar Buda szacuje, że dzięki noweli o postępowaniu egzekucyjnym w administracji z tańszego gazu skorzysta ok. 3,3 tys. przedsiębiorstw.

WSPARCIE \ Rząd dopłaci do kredytów mieszkaniowych na pierwsze mieszkanie

Będzie konto na cztery kąty

Niestłabnący popyt na mieszkania wciąż winduje ich ceny. Dla większości młodych Polaków jedyną alternatywą finansowania pierwszego lokum jest kredyt hipoteczny. Teraz takim osobom pomoże rząd. Właśnie przyjęto projekt ustawy w sprawie kredytu 2 proc. na zakup pierwszego mieszkania.

Paweł Woźniak

Projekt kredytu 2 proc. na zakup pierwszego mieszkania to kolejny po Rodzinie na Swoim i Mieszkanu+ rządowy program wsparcia rozwoju mieszkaniactwa w Polsce. Dodatkowo w zeszłym roku – aby złagodzić napięcia na rynku mieszkaniowym – wprowadzono tzw. wakacje kredytowe dla osób, które zaciągnęły kredyty na budowę domu czy zakup mieszkania.

Jak powiedział premier Mateusz Morawiecki, w Radzie Ministrów przyjęty już został nowy program, przygotowany, aby „mieszkań było jak najwięcej i aby ludzi było na te mieszkania stać”. Projekt ustawy zakłada, że kredyt 2 proc. z dopłatą państwa będzie mogła uzyskać osoba do 45. roku życia. Jeśli kredyt udzielany jest obojgu osobom prowadzącym gospodarstwo domowe, warunek wieku będzie musiała spełnić przynajmniej jedna z nich. Zgodnie z projektem kredyt ma być udzielony tylko na pierwsze mieszkanie – osoby



Jak zapewnił premier, oszczędności zgromadzone na koncie mieszkaniowym będą zwolnione z podatku od zysków kapitałowych

| fot. Krystian Maj/KPRM/d

wchodzące w skład gospodarstwa domowego kredytobiorcy nie będą mogli mieć w dniu udzielenia kredytu ani w przeszłości mieszkania, domu ani spółdzielczego prawa do lokalu lub domu.

Kwota bezpiecznego kredytu 2 proc. nie będzie mogła przekroczyć 500 tys. zł lub – jeśli kredytobiorca prowadzi gospodarstwo domowe wspólnie z małżonkiem albo ma co najmniej jedno dziecko

– 600 tys. zł. Wkład własny nie będzie mógł być wyższy niż 200 tys. zł. Dopłata do rat będzie przysługiwała przez 10 lat, a kredyt będzie spłacany w formie stałych rat kapitałowych.

Rząd chce też popularyzować wśród Polaków budowanie kapitału poprzez oszczędzanie na własne cztery kąty, wprowadzając konto mieszkaniowe. Osoby, które na to się zdecydują, otrzymają raz w roku premię od państwa. – Chcemy zachęcić do budowania kapitału i oszczędności na własne lokum na przyszłość – tłumaczył Morawiecki. – Umożliwią to specjalne konto mieszkaniowe z deklaracją regularnych wpłat przez 3–10 lat i systematyczne wpłaty od 500 do 2000 zł miesięcznie, które oznaczają automatyczną premię od rządu raz do roku – doprecyzował. Szef rządu podkreślił, że oszczędności zgromadzone na koncie mieszkaniowym będą zwolnione z funkcjonującego od 2002 r. podatku od zysków kapitałowych, popularnie nazywanego podatkiem Belki. – Ten program to realna pomoc dla Polaków. To rozwiązanie systemowe, opierające się na dostępie do bezpiecznego i stabilnego źródła finansowania i na możliwościach oszczędzania przez lata wraz z premią, którą państwo przekazuje tym, którzy oszczędzają. Premię oraz eliminacją podatku Belki – wskazał premier Morawiecki.

Przepisy mają wejść w życie 1 lipca. Z bezpiecznego kredytu będzie można skorzystać do 2027 r., ale premier nie wykluczył przedłużenia programu.

Upadłość SVB nie uderza w polskie banki

FINANSE \ Upadek amerykańskich banków SVB i Signature Bank nie stwarza bezpośredniego zagrożenia dla polskich i unijnych banków. Jednak instytucje finansowe bacznie przyglądają się sytuacji w USA.

Bezpośrednią przyczyną bankructw Silicon Valley Bank (SVB), regionalnego banku z Kalifornii, który zajmował się m.in. finansowaniem firm we wczesnych fazach rozwoju (tzw. venture capital), oraz Signature Bank, aktywnego uczestnika na rynku kryptowalut, było złe zarządzanie – ocenił Marcin Klucznik z Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Uspokoił, że bankructwa te nie stwarzają bezpośrednio zagrożeń dla polskiego systemu bankowego. Nasze banki są bowiem dużo silniej uregulowane niż te w Stanach Zjednoczonych. Podstawo-

wym źródłem kapitałów dla polskich banków są depozyty gospodarstw domowych, a nie depozyty firm technologicznych, jak w przypadku SVB.

Jednak doświadczenia roku 2008 powodują, że instytucje bacznie przyglądają się sytuacji na rynku amerykańskim. – Na poziomie UE obecność Silicon Valley Bank jest bardzo ograniczona, ale jesteśmy w kontakcie z odpowiednimi organami – powiedział rzecznik Komisji Europejskiej. Komisję uspokaja fakt, że agendy federalne i regulatorzy bankowości pilnie rozwiązują powstałe

problemy oraz że pieniądze podatników nie są zagrożone, a straty zostaną wypłacone z bankowego funduszu gwarancyjnego, finansowanego z wpłat banków.

Prezydent USA Joe Biden jest zdeterminowany, aby osoby odpowiedzialne za sytuację zostały pociągnięte do odpowiedzialności, a nawet stanęły przed sądem. Szefowa amerykańskiego resortu finansów Janet Yellen postawiła sprawę jasno: podczas ostatniego kryzysu finansowego inwestorzy i właściciele banków byli ratowani, ale władze amerykańskie nie rozważają

zrobienia tego ponownie. – Teraz pomoc zostanie skierowana do deponentów. Departament Skarbu USA oraz Rezerwa Federalna (Fed) zagwarantowały już wszystkie depozyty w bankach – podkreślił Marcin Klucznik. Skutki upadku Silicon Valley Bank i Signature Bank dla stabilności finansowej uważnie monitoruje też Międzynarodowy Fundusz Walutowy. – Jesteśmy przekonani, że decydenci w Stanach Zjednoczonych podejmą odpowiednie kroki w celu rozwiązania tej sytuacji – powiedział rzecznik MFW.

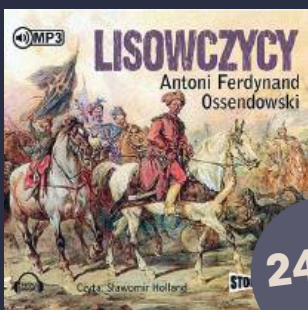
Do porażki – w związku z bankructwem dwóch amerykańskich banków – przyszedł się szwedzki fundusz emerytalny Alecta, który stracił na akcjach upadłych banków prawie 1,1 mld dol. Szwedzki regulator rynku, inspektor finansowy, wezwał przedstawicieli Alecty oraz innych szwedzkich instytucji finansowych na rozmowę

na temat wpływu bankructwa amerykańskich banków na gospodarkę kraju.

Choć przyczyną bankructw dwóch amerykańskich banków było złe zarządzanie, to problem jest szerszy – uważa Klucznik. Agresywny cykl podwyżek stóp procentowych przyniósł wielu amerykańskim bankom znaczne straty na posiadanych obligacjach. To może doprowadzić do niestabilności systemu finansowego w USA – szczególnie narażone są mniejsze banki o słabszej pozycji rynkowej. W tej sytuacji Fed prawdopodobnie wyhamuje tempo podwyżek stóp procentowych z zapowiadanych 0,5 pkt proc. do co najwyżej 0,25 pkt proc. albo wstrzyma cykl podwyżek pomimo wysokiej inflacji. Tymczasem wczesne luzowanie polityki monetarnej może zniweczyć szybkie przywracanie stabilności w gospodarce.

.....
Lucyna Piwowska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmmedia.pl



24,95
zł

Lisowczycy

Autor: **Antoni Ferdynand Ossendowski**

Czyta: **Sławomir Holland**

Czas trwania: 08 godzin 23 minuty

Format: MP3

Nośnik: CD



29,95
zł

Rotmistrz Pilecki

Autor: **Adam Cyra**

Czyta: **Sławomir Holland**

Czas trwania: 17 godzin 54 minuty

Format: MP3

Nośnik: CD



37,90
zł

W nawiedzonym zamczysku

Autor: **Jan Łada**

Czyta: **Jerzy Żelazek**

Czas trwania: 17 godzin 50 minuty

Format: MP3

Nośnik: CD



39,90
zł

Więźniowie geografii

Autor: **Tim Marshall**

Czyta: **Jakub Wierczok**

Format: MP3

Nośnik: CD

SPRAWDŹ
**PEŁNĄ
OFERTĘ**



AUDIOBOOKi

sklep.GazetaPolska.pl



Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer **722 111 655**

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka

Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa.
Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



WYSTAWA \ W domu Jana Matejki w Krakowie będącym muzeum obejrzyć można wystawę inaugurującą Rok Jana Matejki. „Genius loci. Miejsce – ludzie – zbiory” to m.in. pamiątki związane z pogrzebem artysty, gipsowy odlew jego dłoni czy korona króla Zygmunta Starego. Dom Jana Matejki jest oddziałem Muzeum Narodowego w Krakowie.

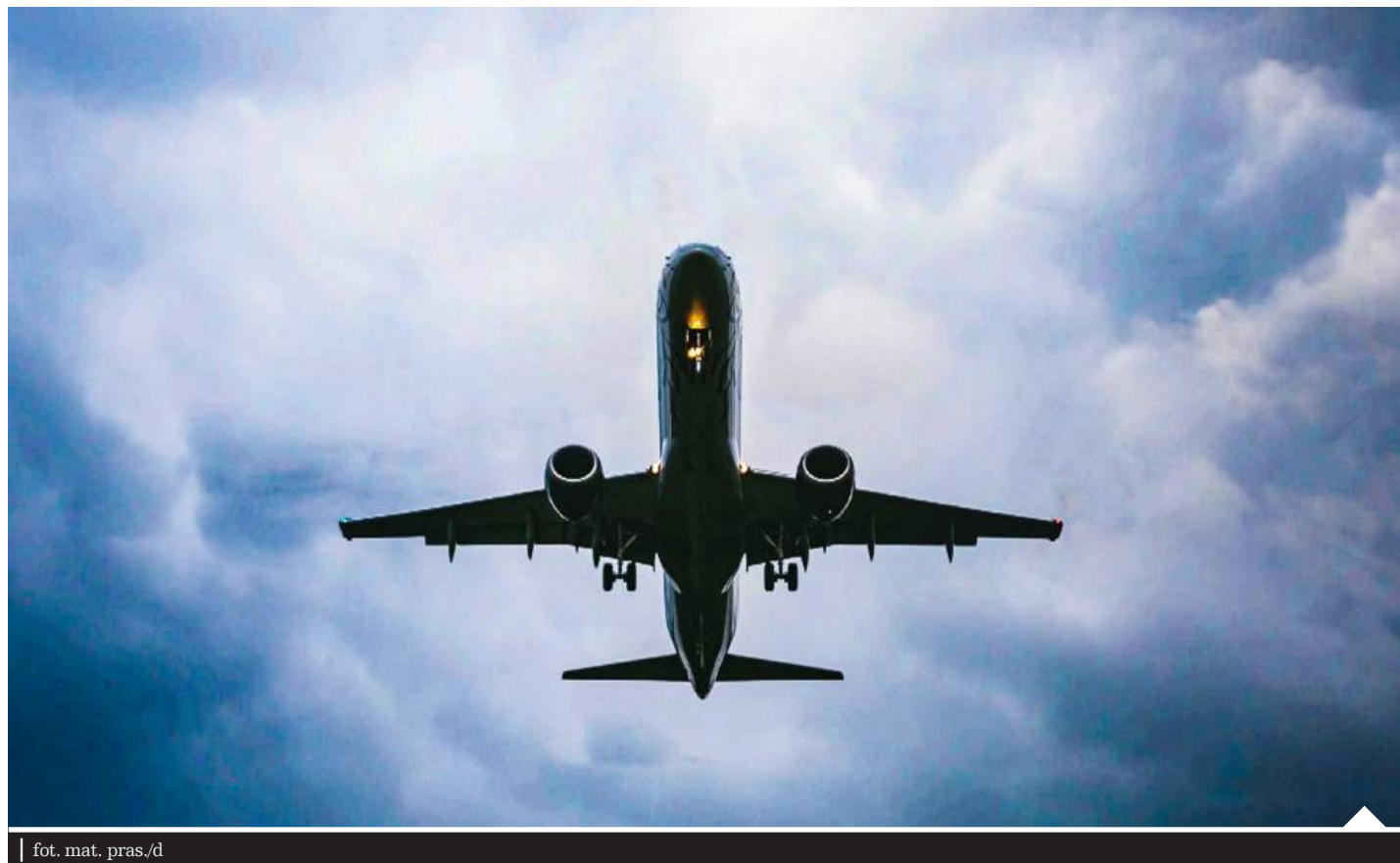


gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 15 MARCA 2023

KULTURA

11



| fot. mat. pras./d

FILM \ Samoloty nie znikają

Gdy teoria goni teorię. Spiskową

Szumnie zapowiadany dokument Netflixu o katastrofie malezyjskiego samolotu MH370 wprowadza wiele domysłów, niesprawiedliwych skrótów i krzywdzących teorii. Jedyną zaletą jest to, że „MH370: Samolot, który zniknął” w reż. Louisa Malkinsona oddaje głos rodzinom zaginionych. Mimo upływu 9 lat wciąż nie odnaleziono wraku samolotu Malaysia Airlines.

Grzegorz Wszółek

W marcu na platformie Netflix zadebiutował trzydcinkowy serial dokumentalny o jednej z najbardziej tajemniczych zagadek w historii lotnictwa. W trakcie lotu z Kuala Lumpur do Pekinu z 239 pasażerami na pokładzie stało się coś, co doprowadziło do zmiany zaplanowanej trasy i zniknięcia samolotu z radarów. Światowe media najpierw obwiniały o zamach terrorystyczny pilota maszyny, o czym szeroko wspomina produkcja. Inną wersją było zestrzelenie samolotu przez Rosjan, bowiem dokładnie pół roku później okupanci dokonali zamachu na boeinga malezyjskich linii nad Donbasem. Z kolei dziennikarz Jeff Wise, główny bohater opowieści, sugerował,

że odrzutowiec w marcu 2014 r., rozbił się... gdzieś w Kazachstanie. Na koniec widz dostaje poszlaki wskazujące na udział amerykańskiego wojska w katastrofie maszyny. To ma wyjaśniać bierność Amerykanów, a jako dowód przedstawiane są słowa anonimowego oficera francuskich służb i dziennikarki „Le Monde” Florence de Changy. Netflix przedstawia komputerowy radar, w którym nad lotem MH370 unoszą się dwa AWACS-y amerykańskich sił zbrojnych, czyli samoloty wczesnego reagowania. Dokładnie te, które chronią polskie niebo od czasu inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Tylko po co?

I tu jest największy problem z dokumentem Netflixu. Chaotyczna wielowątkowość, przeskoki w narracji dotyczącej hipotez, urwane wątki – to tylko część za-

\\ Netflix pokazuje, że nad lotem MH370 unosiły się dwa AWACS-y amerykańskich sił zbrojnych, czyli samoloty wczesnego reagowania. Dokładnie te, które chronią polskie niebo od czasu pełnowymiarowej inwazji rosyjskiej na Ukrainę. \\

rzutów, które można postawić twórczyni Louise Malkinson. Ktoś, kto nie śledził losów malezyjskiego śledztwa, nie wie, dlaczego Wise zajmuje tyle czasu antenowego i jest uważany za eksperta. Kuriozalnie wygląda fragment ze śledztwem blogerki, która układa jak puzzle fragmenty wraku na zdjęciach satelitarnych, ale nic z tego ostatecznie nie wynika. Duży plus należy się za oddanie głosu rodzinom zaginionych pasażerów i załogi, a także za dotarcie do decydentów w Malaysia Airlines. W dokumencie zaprezentowano jednak więcej teorii spiskowych niż pewnych ustaleń. Od hipotezy z zestrzeleniem lub obezwładnieniem samolotu przez Rosjan po zamach kontrolowany przez Amerykanów – ten rozdzwięk w jednym filmie robi osobliwe wrażenie.

Film



„Karol, który został świętym”, reż. G. Sadurski, O. Corradi

SPOTKANIE ZE ŚW. JANEM PAWŁEM II \ Codziennie w „Codziennej” przypomnienie filmów, książek i muzyki pozwalającej nam być bliżej postaci wielkiego św. Jana Pawła II, jego twórczości i nauczania.

Warto sięgnąć po polsko-włoską produkcję z 2014 r. choćby dlatego, że film był pierwszą produkcją dla dzieci o Janie Pawle II w formule kina rodzinnego. O papieżu całego świata, ale też o papieżu wszystkich dzieci na świecie. Bohaterem filmu jest dwunastoletni Kacper (grany przez Andrzeja i Kamila Tkacza), który jest zafascynowany animacją komputerową i mierzy się z grupą szkolnych łobuzów. Pewnego dnia chłopiec trafia pod opiekę swojego dziadka (Piotr Fronczewski). Jak się okazuje, dziadek w dzieciństwie przyjaźnił się z Karolem, a konkretnie z Karolem Wojtyłą. Czy męski weekend w Tatrach będzie dobrą szkołą życia dla chłopca? Czy wspomnienie postawy Wojtyły może okazać się wzorem dla współczesnych dzieci? Oczywiście. Karol bowiem wiedział, jak ratować przyjaciół z opresji. Jak się wkrótce okaże, wiedział również, jak uratować z opresji cały świat. Dziadek musiał być w swoich opowieściach bardzo przekonujący, skoro Kacper, zainspirowany opowieścią o niezwykłym przyjacielu dziadka, postanawia uczynić go bohaterem stworzonej przez siebie animacji komputerowej. To trzeba zobaczyć! „Miałem takiego przyjaciela Karola. To był gość. Mówię ci, pół świata przemeblował” – mówi w filmie „Karol, który został świętym” dziadek Kacpra.

przygotowała:
Sylvia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PODRÓŻE

18 SPORT/TV

19-20 SPORT



fot. Wikipedia/d

DRUGI KONTYNET ŚWIATA

AFRYKA \ Czarny Ląd jest drugim pod względem wielkości kontynentem. Zajmuje 30,37 mln km kw., czyli ponad 20,3 proc. ogólnej powierzchni lądów. Afrykę zamieszkuje ponad miliard ludzi i ma ona najwyższy na świecie przyrost naturalny. Jest także „najmłodszym” kontynentem. Afryka ma najniższy PKB na mieszkańca (895 USD) i najniższą średnią długość życia.

Trwa kolejny w historii wyścig po Afrykę. Po jej zasoby, ale także po polityczne wpływy krajów tego kontynentu. Metodycznie i na wielką skalę w Afryce inwestują Chiny. Swoją obecność od lat wzmacnia tam Rosja, oferując broń i najemników Wagnera. Po stronie krajów demokratycznych polityczną ofensywę w Afryce prowadzą Niemcy. Polska także próbuje zaistnieć na tym coraz ważniejszym dla świata kontynencie.

Jarosław Molga

Wyścigów po Afrykę było w historii kilka. Pierwszy, który rozpoczął się wraz z epoką kolonialną, doprowadził do jej podziału między ówczesne mocarstwa. Był to wyścig, który bez ogródek można nazwać hańbą dla zachodniej cywilizacji. To, co działo się w Kongu króla Belgów Leopolda II, i ludobójstwo Niemiec na Herero w dzisiejszej Namibii to tylko dwa przykłady hekatomb, jaką na Czarny Ląd sprowadzili ze sobą cywilizowani Europejczycy.

Drugi wyścig po Afrykę nastąpił sześć dekad temu, kiedy państwa afrykańskie ogłaszały niepodległość. Z jednej strony potęgi kolonialne starały się sterować tym procesem tak, by nie stracić wpływów w zyskujących niepodległy byt krajach. Z drugiej strony był to wyścig o wpływy w czasie zimnej wojny, w którym dwa bloki rywalizowały o to, by nowe państwa stały się po ich stronie. Nie oglądając się przy tym na to, jaki będzie miało to skutec dla afrykańskich państw i społeczeństw. To właśnie ta rywalizacja zapewniła dekady okradania Konga, a potem Zairu przez rządzącego Mobutu Sese Seko. Ważne, że był wierny USA, co obrazowo opisuje Tim Weiner, amerykański dziennikarz od lat badający kulisy operacji CIA. Na drugim biegunie ZSRS wspierał jednego z największych dyktatorów Afryki Mengystu Hajle Marjame, który nie od razu, ale doprowadził do powstania Ludowo-Demokratycznej Republiki Etiopii i eksportował komunistyczną rewolucję, gdzie się dało. Do dziś w Etiopii istnieje wielkie



Rola Afryki w gospodarce światowej rośnie | fot. Andrew Parsons/Zuma Press/Forum

CZARNY LĄD \ Rywalizacja polityczna, militarna i gospodarcza

Wyścig po Afrykę

cmentarzysko sowieckiego sprzętu wojskowego, który, jak roił sobie Mengystu, miał być wykorzystany do owego eksportu. Przykładem gorącego konfliktu, gdzie starły się oba bloki, była wojna domowa w Angoli, w której brały udział wojska kubańskie i armia RPA.

Chiny wchodzą do gry

Nie ma tu miejsca na opisanie procesów, jakie zaszły w Afryce po ustaniu zimnej wojny. Faktem jest, że zimnowojenne mocarstwa utraciły zainteresowanie Afryką i hołubionymi przez siebie reżimami. Przestały płynąć pieniądze i pomoc materialna. To spowodowało z jednej strony koniec niektórych dyktatur (Mobutu i Mengystu zostali obalenii), a z drugiej uwolnienie przez lata zamrożonych konfliktów politycznych i przede wszystkim etnicznych. Kongo, Sudan, Somalia – można by długo wyliczać – pograżały się w wojnach domowych, choć tak naprawdę „domowe” są one tylko z nazwy, ponieważ granice dawnych kolonii nie mają nic wspólnego z kryteriami etnicznymi, lecz raczej gospodarczymi (np. dostęp do wody czy pastwisk). Kraje Afryki straciły patronów, a zagranicz-

ne koncerny eksploatujące surowce nie były zainteresowane inwestycjami. W tę lukę weszły Chiny.

Obecność Chin w Afryce jest wielkoskalowa i długoterminowa. Oznacza to, że Chińczycy nie ograniczają się do eksploatacji czy wymiany handlowej. Chiny inwestują w Afrykę. Budują drogi i linie kolejowe. Budują całe miasta (np. w Angoli wybudowali miasto Kilamba – 750 mieszkalnych bloków – w którym na razie, ze względu na ceny, prawie nikt nie mieszka). Od 2011 r. Chiny są największym inwestorem spoza Afryki inwestującym właśnie w infrastrukturę. Licząc ogólnie, nie są jednak największym inwestorem w Afryce. W 2019 r. całkowita wartość chińskich inwestycji w Afryce wyniosła 44 mld USD, co uplasowało Chińczyków dopiero na czwartej pozycji. Amerykanie zainwestowali np. 78 mld USD. Kraje Unii oraz Wielka Brytania są liderami inwestycji w Afryce, a ich łączna kwota wyniosła w 2020 r. aż 222 mld USD. Paradoxs polega na tym, że to Chińczycy są w Afryce postrzegani jako ci, którzy inwestują w rozwój Afryki, bo to oni budują drogi, koleje, modernizują lotniska.

Te inwestycje mają jednak „drugi koniec kija” i doskonale widać to na przykładzie lotniska w Ugandzie. W listopadzie 2015 r. władze Ugandy podpisały porozumienie z Export-Import Bank of China (Exim Bank), który udzielił im pożyczki na 207 mln USD. Zobowiązanie zostało zaciągnięte na dwa procent, a termin spłaty wyznaczono na dwadzieścia lat. Środki zostały przeznaczone na rozbudowę portu lotniczego w Entebbe. Jest to jedyne międzynarodowe lotnisko w Ugandzie, które obsługuje prawie dwa miliony pasażerów rocznie. Teraz Urząd Lotnictwa Cywilnego Ugandy (UCAA) alarmuje, że Chińczycy mogą przejąć lotnisko, bo istnieją problemy ze spłatą, a przy zawieraniu umowy Uganda nie zapewniła sobie międzynarodowego arbitrażu w przypadku ewentualnych sporów związanych z jej realizacją. Chiny odrzuciły już jedną prośbę władz Ugandy o renegotiację umowy.

Chińczycy budują także zakłady przetwórcze, rafinerie, kopalnie, słowem – przemysł, który pozwala im na pozyskiwanie surowców i tanie przetwarzanie ich do postaci użytecznej i bardziej opłacalnej w transporcie do Chin. W ten

sposób budują swoją pozycję inwestora przemysłowego będącego na lepszych pozycjach od tych, którzy dopiero chcieliby inwestować. Przykładem jest Zimbabwe.

Tam od dawna działają chińskie zakłady wydobywające i przetwarzające lit. Lit jest kluczowym pierwiastkiem do budowy baterii, a więc decyduje np. o kosztach i powodzeniu rewolucji elektromobilności. Pod koniec ub.r. rząd Zimbabwe zakazał eksportu surowego litu. Można wywieźć jedynie lit przetworzony. I tym samym Chińczycy, mający już tam takie zakłady, znaleźli się na preferowanej pozycji i w praktyce kontrolują tamtejsze złoża tego kluczowego surowca. Co ciekawe, zaraz po wydaniu tego zakazu do Zimbabwe poleciał dyktator Białorusi. Łukaszenka najprawdopodobniej w imieniu Putina dogadywał się w sprawie dostaw tego surowca dla Rosji.

Rosyjski eksport najemników

Rosja także jest inwestorem w Afryce, ale inaczej niż Chiny, USA i Europa eksportuje siły zbrojne i broń (o roli Chin w eksporcie broni poniżej). Istotnym wkładem Rosji w handel z Afryką w sensie gospodarczym



fot. Wikipedia/d

WIELKA KOPALNIA

SUROWCE \ W Afryce znajduje się wiele cennych surowców: diamenty, złoto, miedź, żelazo. Jednym z najbardziej eksploatowanych miejsc na Ziemi jest prowincja Katanga, gdzie wydobywa się np. uran i kobalt. Największe kopalnie diamentów znajdują się w RPA. W Zimbabwie są złoża litu – pierwiastka niezbędnego do produkcji baterii w autach elektrycznych.

jest żywność (zboże), ale to właśnie eksport najemników i broni zapewnia jej zdobywanie wpływów w Afryce. Najgłośniejszy i powszechnie znany jest udział Grupy Wagnera w „przywracaniu porządku” w Republice Środkowoafrykańskiej. W 2017 r. tamtejszy rząd importował najemników, nie mogąc poradzić sobie z rebeliantami. Rosyjscy najemnicy sobie poradzili. To tylko jeden z przykładów rosyjskiej obecności w Afryce.

Według raportu amerykańskiego think tanku RAND Rosjanie udzielają najemniczego wsparcia w wielu krajach afrykańskich, a jeśli nałożyć na mapę ekspert najemników i broni, to raptem kilka krajów Afryki jest wolnych od rosyjskich wpływów. Jeśli do tego dorzucimy kraje, w których broń sprzedają Chiny, to dosłownie pół Afryki jest uzależnione od militarnej pomocy Chin i Rosji. W raporcie RAND kraje, które otrzymują wsparcie od Rosji i Chin w kategoriach dostaw broni i wysyłania grup najemników, to m.in. Sudan, Mali, Etiopia, Angola i Republika Środkowoafrykańska. W Tanzanii, Egipcie i Nigerii dominuje eksport broni, a pomoc w postaci najemników jest mniejsza. Wpływy wynikające z dostaw uzbrojenia, a także np. szkolenia wojskowego są jeszcze większe m.in. w Demokratycznej Republice Konga, Malawi, Zambii, Algierii, Libii, Czadzie i RPA.

Wsparcie najemników jest cenione przez afrykańskie rządy, i to nie tylko te, które prowadzą na swoim terenie wojny z przeciwnikami politycznymi i ich partyzantkami. Kraje Sahelu, takie jak Mali, Niger, Nigeria, Czad, Kamerun, mają ogromne problemy z terroryzmem islamskim. Na tych terenach funkcjonują ugrupowania tworzące Państwo Islamskie w Afryce Zachodniej, Boko Haram i liczne odłamy grup islamskich bojowników. Porwania kobiet w Nigerii stały się znane na całym świecie. Zainteresowanie opinii publicznej zmalało, a problem pozostał. Nigeryjska armia przeprowadziła wiele akcji zwalczających Boko Haram i oskarżana jest o przestępstwa wobec ludności cywilnej. To powód, dla którego rządy chętnie przyjmują najemników – ich brutalność nie idzie na rachunek rządowego wojska, a metody nie są objęte żadnym, nawet fikcyjnym, kodeksem. Czasem na tym tle wybuchają spory. Pod koniec ub.r. Ghana oskarżyła Burkina Faso o za-

trudnienie wagnerowców. Obawiano się tam, że najemnicy zepchną islamistów na terytorium Ghany.

Dla najemników Wagnera to świetna okazja do wzbogacenia się nie tylko w gotówce. Najemnicy w zamian za swoje usługi przejmują prawa do wydobywania surowców, kontroli handlu itp. W ten sposób Rosja zdobywa rękoma swoich najemników realne wpływy polityczne i gospodarcze w Afryce.

Niemiecka ofensywa

Rola Afryki w gospodarce światowej rośnie. Uwidoczniło się to natychmiast po wybuchu wojny na Ukrainie. Wprawdzie krajów Afryki nie ma wśród bogatych państw G20 czy OECD, ale są np. w OPEC (Angola, Gabon, Kongo, Libia, Nigeria). Zasoby ropy Angoli czy Nigerii nie są tak duże jak Arabii Sudyjskiej, ale w obliczu deficytów ropy na rynkach nagle zyskały na znaczeniu.

Kraje Afryki, choć wciąż biedne, rozwijają się. Nigeria, jeden z najszybciej rozwijających się krajów Afryki, ma jedną z najmłodszych populacji (powyżej 55 lat ma tam jedynie ok. 7 proc. populacji), w latach 2006–2016 gospodarka Nigerii rosła 6 proc. z roku na rok. To tylko przykład tego, że kraje Afryki nie są w stagnacji. A jeśli się rozwijają, to stają się chłonnym rynkiem, a także miejscem, w którym potrzeba inwestycji. Zaczynają więc być pożądanymi partnerami gospodarczymi. Tę zmianę dostrzegły Niemcy i od lat intensyfikują swoją polityczną i gospodarczą obecność w Afryce.

Od lat niemieccy żołnierze biorą udział w misjach w Sudanie i Mali w związku z islamskim ekstremizmem i kryzysem sudańskiej wojny (najpierw z Sudanem o odebranie się Sudanu Południowego, a potem wojny domowej w tym kraju). Nieoficjalnie (o czym można przeczytać od czasu do czasu w niemieckich mediach) jest to także obecność mająca w jakiś sposób kontrolować migrację z tych terenów do Europy i kanały przemytu ludzi.

Niemcy widzą w rozwijających się krajach Afryki rezerwuuar rąk do pracy. W lutym podczas wizyty w Ghanie minister pracy Hubertus Heil i szefowa resortu rozwoju Svenja Schulze ogłosili niemiecki program imigracyjny. Ma on umożliwić wykwalifikowanej sile roboczej legalną emigrację do Niemiec. Ośrodki werbujące takich pracowników mają powstać w innych krajach Afryki. – Chodzi o to, aby w miarę możliwości przepływ wykwalifikowanych pracowników do Niemiec nie pogorszył sytuacji w ich krajach pochodzenia, a nawet ją poprawił – wskazali. W tym celu Heil i Schulze wykorzystali swoją wizytę w Akrze do przesłania pozytywnego komunikatu o migracji. – Chcemy, by gospodarki obu krajów mogły na tym skorzystać – mówi Heil. – Dlatego dobrze jest współpracować i tworzyć sytuację, w której wszyscy

mieckim terytorium, zostanie rozstrzelany”. Żeby żołnierze nie mieli wątpliwości, generał zrobił dopisek: „Nie będzie się brało jeńców płci męskiej”. Z 80 tys. Herero w 1903 r. trzy lata później zostało mniej niż 20 tys. Dużą część ocalałych zapędzono na pustynię, by zmarli z pragnienia. Niemcy zatruli studnie.

Umowa z Namibią została uzgodniona na razie w zawieszeniu, ale niemiecki rząd już ma plany, jak zapewnić „rozbudowę i rozwój”. Np. w ramach współpracy klimatyczno-energetycznej Namibia chce wykorzystać energię słoneczną i wiatrową do produkcji wodoru i amoniaku (pochodnego wodoru) na dużą skalę. W listopadzie 2021 r. jako preferowanego oferenta wybrano Hyphen Hydrogen Energy, w którym udzieliła ma m.in. niemiecka firma Enertrag. Według doniesień prasowych planowane

są inwestycje w wysokości 9,4 mld USD, a elektrownie mają produkować 300 tys. ton amoniaku rocznie przy mocy 5 GW wytwarzania energii elektrycznej i 3 GW produkcji wodoru (elektroliza). Jak informowano deputowanych, „rząd federalny chce wysłać duże ilości wodoru z Namibii do Niemiec w ramach współpracy klimatycznej i energetycznej”.

Niemcy umarzają też dług afrykańskim partnerom. Nigeria otrzymała w ten sposób 2,4 mld euro, Kamerun 1,4 mld euro, a Kongo (dawniej Zair) 1 mld euro. Na koniec 2021 r. najwyższe zadłużenie wobec Republiki Federalnej Niemiec miał z kolei Egipt – 1,65 mld euro, a np. Zimbabwe – 833 mln euro. Czy wobec ruchu rządu Zimbabwe o zablokowanie eksportu surowego litu można spodziewać się umorzenia długu w zamian za lit dla niemieckich firm? Tego pytania jeszcze niemieccy deputowani swojemu rządowi nie zadali...

Zapomniani rosną w siłę

Smutnym faktem jest, że Afryka jest traktowana przede wszystkim jako do-

stawca surowców, ewentualnie rynek zbytu. Sen z powiek spędza krajom Zachodu jako teren, na którym rozwija się islamski terroryzm i gdzie tkwią rzesze potencjalnej niekontrolowanej masowej emigracji (próbę tego mieliśmy w 2015 r.). Głos Afryki na arenie międzynarodowej zaczyna liczyć się w momencie wybuchu przeróżnych konfliktów, a to za sprawą siły państw afrykańskich w ONZ. To właśnie na tym forum kraje takie jak Chiny i Rosja dyskontują swoje wpływy uzyskane inwestycjami, bronią i najemnikami. Jak stwierdza w jednym z opracowań Chińska Akademia Nauk Społecznych, „Afryka to podstawa chińskiej dyplomacji. 53 afrykańskich sojuszników nie tylko poszerza zasięg działań Chin, ale także pogłębia rozgrywkę strategiczną ze Stanami Zjednoczonymi. Chiny zyskują inicjatywę i wpływ na stosunki międzynarodowe”. Tak np. podczas głosowania nad rezolucją ONZ potępiającą chińskie działania w Sinkiangu wobec Ujgurów nie wsparło jej żadne państwo afrykańskie. Wciąż trwa gra o poparcie krajów Afryki i potępienie działań Rosji i jej agresji na Ukrainę. Głosy Afrykanów w ONZ stały się cenne, a sama ONZ zyskała na znaczeniu właśnie dzięki temu, że na znaczeniu zyskały kraje Afryki.

Z satysfakcją można odnotować, że Polska także stara się znaleźć miejsce wśród krajów aktywnie współpracujących z państwami Afryki. I dysponuje kilkoma atutami. Nigdy nie była kolonizatorem. W Polsce kształciło się wielu Afrykańczyków obecnie sprawujących różne funkcje w swoich krajach. Przykładem Angola, gdzie nietrudno spotkać urzędników mówiących po polsku, którzy skończyli polskie uczelnie. Jesteśmy eksporterem żywności, ale także świadczymy usługi informatyczne na światowym poziomie (a administracje krajów Afryki potrzebują cyfryzacji).

Warto o tym wszystkim pamiętać i nie dziwić się, dlaczego np. prezydent Andrzej Duda pojechał ostatnio do Nigerii. Dlaczego i po co spotyka się np. z przedstawicielami nigeryjskiego biznesu, absolwentami polskich uczelni oraz władzami lokalnymi. W naszym dobrze pojętym interesie jest to, by takich spotkań było jak najwięcej, i to nie tylko w Nigerii. Inaczej inni nas w tym wyścigu wyprzedzą.



foto: Wikipedia/d

Seneka Starszy

(55 przed Chr.–40 po Chr.) rzymski retor i pisarz, autor antologii cytatów z mów

\\ Kierujmy się jedynie sumieniem, nie róbnmy niczego dla ludzkiej opinii. Niechże o nas będzie i zła, bylebyśmy zasługiwali na dobrą. \\

TWARZE OPOZYCJI \ Od „faszysty i oszołoma” do pieszczoszka salonu – czyli wielka metamorfoza Romana Giertycha

Czy nastąpi powrót człowieka zwanego „koniem”?

Roman Giertych był oskarżany przez mainstreamowe media o największe zło w polityce – brak poszanowania dla mniejszości seksualnych, „zblatowanie” z o. Tadeuszem Rydzykiem i „moherowe” poglądy, zarzucano mu niszczenie polskiej szkoły i wreszcie promowanie faszystowskich postaw, bo w końcu był to szef Młodzieży Wszechpolskiej. Dziś to poważany w kręgach liberalnych dostojny prawnik. Kiedyś miał niewielkie mieszkanie i kredyt hipoteczny na karku. Obecnie, oprócz willi pod Warszawą, dysponuje posiadłością we Włoszech. Wystarczyły śpiewanie w chórze i okazywana chęć dokonania osobistej politycznej zemsty na Jarosławie Kaczyńskim.



Grzegorz Wszolek

W XXI w. Roman Giertych to zarówno jeden z najbardziej kontrowersyjnych, jak i znienawidzonych przez dominujące media w III RP polityków. Krytyka Przemysław Czarnka i jego pomysłów na reformę edukacji to nic w porównaniu z falą, jaka codziennie przetaczała się w Polsce w czasach urzędowania lidera LPR w koalicji z PiS i Samoobroną.

Dostawało się mu za fatalną w skutkach amnestię maturalną, za wyrzucenie z lektur rzekomo LGBT-owskiego Witolda Gombrowicza, aż wreszcie za zupełnie z dzisiejszej perspektywy słuszne kroki – chęć zapewnienia bezpieczeństwa w szkołach, w tym patrole policji, mundurki i zwrócenie uwagi na wkraczające do szkół organizacje pozarządowe.

Nie będzie cienia przesady w twierdzeniu, że Roman Giertych – obok braci Kaczyńskich i Przemysława Gosiewskiego – był najbardziej znienawidzonym przez media politykiem w latach 2006–2007. Kto nie wierzy, niech sprawdzi doniesienia prasy i komentarze z tamtego okresu. Nie znajdzie się ani jedno korzystne zdjęcie ówczesnego wicepremiera. Jednego epizodu nie da się ot tak wymazać: pamiętam do dziś, jak TVN24 i „Gazeta Wyborcza” relacjonowały pogardliwe w przekazie protesty antygiertychowe ze słynnym transparentem

młodej uczennicy: „Giertych do wora, wór do jeziora”. Do dziś nic się nie zmieniło w praktyce, tylko obiekty, a raczej nazwiska głównych bohaterów nagonek.

Pierwsze szlify polityczne

Giertych do Sejmu dostał się pierwszy raz w wieku 30 lat. Patronat nad Ligą Polskich Rodzin, ciągle porównywaną do faszystów, obrał o. Tadeusz Rydzyk. Kariera polityczna wnuka słynnego narodowca i antysemitę Jędrzeja Giertycha nabrała tempa, gdy wraz ze Zbigniewem Ziobrą dosłownie rozjeżdżał kolejnych świadków przed komisją śledczą ds. afery Orlenu. Chichot historii polega na tym, że dziś ów prawnik po przemianie z wieloma tamtymi politykami współpracuje lub publicznie popiera i deklaruje dla nich szacunek.

Media redemptorysty zdecydowanie zmieniły ton po 2005 r., gdy do władzy doszło Prawo i Sprawiedliwość. Giertych nadal mógł się cieszyć wsparciem Radia Maryja, ale już nie tak dużym. Pierwszym wyborem dla tego środowiska było PiS. Lider LPR doskonale to zrozumiał, nawet zaakceptował. Stąd udział w koalicji z Samoobroną – z zawartym w jej trakcie paktem stabilizacyjnym – która dwa razy zakończyła się awanturą. Gdy w 2007 r. rząd Jarosława Kaczyńskiego posypał się na skutek afery w resorcie rolnictwa i prawdopodobnego przecieku do Andrzeja Leppera ws. kontrolowanej łapówki od CBA, Giertych i tak lansował konieczność utrzymania prawicy u wła-

dzy. Najpierw wymyślił, by koalicja PiS-LPR-Samoobrona przetrwała burzę, ale bez udziału w niej politycznych liderów. Widząc, że Jarosław Kaczyński zaryzykuje utratę władzy i podda się werdyktowi wyborczemu, Giertych połączył siły z Lepperem. Politycy utworzyli formację LiS (Liga i Samoobrona) oraz forsowali na premiera Janusza Kaczmarska, byłego ministra spraw wewnętrznych i administracji, prokuratora krajowego, oskarżanego przez prokuraturę za przebieg w hotelu Marriott do Ryszarda Krauzego w aferze gruntowej.

Najmocniejszym graczom w Sejmie – PiS i PO – nie zależało na takich eksperymentach. Dla Donalda Tuska utrata większości w Sejmie przez Kaczyńskiego była okazją do dokonania politycznej zemsty za bolesną porażkę w wyborach prezydenckich w 2005 r. Z kolei prezes PiS skupił się w kampanii na walce z układami, a jego partia uderzała w opozycję historią posłanki PO Beaty Sawickiej. Giertych, tak jak Lepper, wypadł z polskiej polityki. PiS zmonopolizowało scenę po prawej stronie, wchłonęło elektorat LPR i zyskało pełne poparcie m.in. od Radia Maryja. Liga Polskich Rodzin stała się kompletnie niepotrzebna na prawicy.

Przemiana i nowi patroni

Polityczny krach skłonił Giertycha do zmiany wizerunku. Były wicepremier odgrażał się, że dysponuje materiałami kompromitującymi Jarosława Kaczyńskiego i najważniejszych polityków

PiS, ale – jak to z Giertychem bywa – skończyło się na słowach. Opinia publiczna nie poznała żadnych kwitów w trakcie prac tzw. komisji naciskowej. Jej przewodniczący Andrzej Czuma napisał raport końcowy z konstatacją, że nie ma dowodów na zarzuty o wywieranie nacisków na prokuratorów i służby w czasach rządów PiS.

Były lider LPR postanowił zostać adwokatem, który korzysta z doświadczenia i kontaktów nabytych w Sejmie. Jego znajomi na łamach prasy mówili wiele o jego zaciętości, determinacji, pewności siebie. Pomogły mu wydatnie kontakty z jednym z najbogatszych Polaków, Ryszardem Krauzem. Ta znajomość ma długofalowe skutki, bo przecież mecenas ma postawione zarzuty w aferze Polnordu – za przywłaszczenie i wyprowadzenie ze spółki deweloperskiej 92 mln zł.

Ale jest jeszcze większy patron jego kariery już po metamorfozie – to Radosław Sikorski. Prawn timer utrzymywał z europosełm doskonałe relacje jeszcze w czasach pierwszego rządu PiS, kiedy Sikorski pełnił funkcję wiceszefa MON. Do grona bliskich znajomych Giertycha zaliczał się też Michał Kamiński, były spin doktor partii Kaczyńskiego. Sikorski twierdzi dziś, że dawny prezes Młodzieży Wszechpolskiej zmienił poglądy i lepiej na starość zmadrzeć niż zgłupieć.

Wkupne do salonu

Akceptacja w liberalnym środowisku nie byłaby możliwa, gdyby nie zasłu-

gi – Giertych brał się za głośne sprawy i dobierał swoich klientów z politycznego klucza, byle tylko postawić się w kontrze do PiS. Bronił m.in. Michała Tuska w głośnej sprawie Amber Gold, był pełnomocnikiem Donalda Tuska, Sławomira Nowaka, Stanisława Gawłowskiego czy bankiera Leszka Czarneckiego po wybuchu afery GetBack. Wszędzie, gdzie jest głośno i można się wizerunkowo wybić, uderzając w PiS, tam pojawia się Giertych. Komisja europarlamentu ws. Pegasusa? Znaję oczywiście Giertych, twierdząc, że był inwigilowany. Wypadek policyjnego samochodu z nastolatkami? Giertych już bierze się za sprawę, sugeruje, że to obraz „mafijnego państwa”, nie zostawia suchej nitki na policji, stroi się w obrońcę uciśnionych przez „pisowski system”.

Nie jest to przypadek. Giertych nie robi tego tylko dla pieniędzy i PR, a dla zmycia z siebie win z przeszłości w oczach liberałów. Na akceptację salonu, który zwalczał z wzajemnością, musi sobie zasłużyć. A i tak nie będzie łatwo, bo dla wielu polityków i komentatorów



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PODRÓŻE

18 SPORT/TV

19-20

SPORT



Juergen Habermas

(ur. 1929) niemiecki filozof, socjolog i publicysta polityczny

\\ Rosnące skomplikowanie materii zmusza polityków do nerwowych reakcji w zawężonym polu działania. Wydają się oni bezwstydnie realizować oportunistyczny scenariusz uzależnionej od sondaży pragmatyki rządzenia wyzbytej jakichkolwiek więzów normatywnych. \\



Mecenas marzy o powrocie na Wiejską, prawdopodobnie w roli senatora. Według Wp.pl wystartuje w okręgu, w którym PiS ma nikłe szanse na zdobycie mandatu, np. w okolicach Poznania | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

\\ Akceptacja w liberalnym środowisku nie byłaby możliwa, gdyby nie zasługi – Giertych brał się za głośne sprawy i dobierał swoich klientów z politycznego klucza, byle tylko postawić się w kontrze do PiS. Bronił m.in. Michała Tuska w głośnej sprawie Amber Gold, był pełnomocnikiem Donalda Tuska, Sławomira Nowaka, Stanisława Gawłowskiego czy bankiera Leszka Czarneckiego po wybuchu afery GetBack. Wszędzie, gdzie jest głośno i można się wizerunkowo wybić, uderzając w PiS, tam pojawia się Giertych. \\

– szczególnie na lewicy – jest „osobą nie do strawienia”.

Romek znów chce sprawdzić się w polityce

Mecenas marzy o powrocie na Wiejską, prawdopodobnie w roli senatora. Według Wp.pl wystartuje w okręgu, w którym PiS ma nikłe szanse na zdobycie mandatu, np. w okolicach Poznania. PO chętnie by go przyjęła pod swoje sztandary, ale jednak to... Giertych, Polska 2050 utrzymuje z nim dobre relacje, ale mecenas będzie zmuszony do startu z własnego komitetu jako bezpartyjny. Wielu polityków opozycji widziałoby go zresztą w roli prokuratora generalnego, który dosłownie wsadza polityków PiS do więzienia. Jest to niewątpliwie jedna

z największych motywacji kontrowersyjnego prawnika.

Bardziej szczerze wypowiedział się niedawno Szymon Hołownia, który zwrócił uwagę na to, ile wycierpiała rodzina Giertychów przez służby specjalne i prokuraturę w ostatnich latach.

– Mało jest osób, które w tak spektakularny sposób zostały doświadczone przez pisowskie państwo – stwierdził celebryta – dlatego Giertych powinien kandydować. Uważam, że znajdzie swoje miejsce w parlamencie – podsumował optymistycznie lider Polski 2050.

Tego jeszcze nie grali: aspirujący do przejęcia władzy lider jednej z formacji przyznał ni mniej, ni więcej, że komuś należy się z góry immunitet i dlatego powinien

odnieść sukces. Przypomina to sławną argumentację Wiesława Kaczmarskiego (SLD), ministra skarbu państwa, gdy w 2001 r. powoływał na stanowisko prezesa Polskich Sieci Elektroenergetycznych Stanisława Dobrzańskiego (PSL): – Staszek chciał się sprawdzić w biznesie. Wygląda na to, że Romek ponownie chce się sprawdzić w polityce parlamentarnej.

Pakt senacki wart jest tego

A co do powiedzenia ma postępową Lewica w kwestii kandydowania zwoleńnika „zakazu pedałowania” sprzed lat, który jeszcze w 2020 r. wyśmiewał się z Roberta Biedronia i jego związku z Robertem Śmiszkiem, gdy ten pierwszy marzył o prezydenturze?

– Nie będziemy się tutaj kłaskać Rejtanem, bo zaraz nam się ktoś położy Rejtanem i powie, że któryś z naszych kandydatów jest absolutnie nie do zaakceptowania. Na tym polega pakt senacki, że to nie jest jeden komitet wyborczy. Konsensus polega na tym, że każdy bierze odpowiedzialność za wystawionych przez siebie kandydatów, a co do tego, czy ktoś wystartuje przeciwko panu Giertychowi, nie jestem taka przekonana, gdyż już w poprzednim starcie podobnie konserwatywny kandydat wystawiony przez Platformę Obywatelską miał kontrkandydata oczywiście niezgłoszonego przez żadną z partii z paktu senackiego, ale przecież pan Paweł Kasprzak, przewodniczący

Obywateli RP, postanowił się zmierzyć z panem Ujazdowskim, zakładając, że jednak ta kandydatura go bulwersuje. Myślę, że jeszcze bardziej go zbulwersuje potencjalna kandydatura pana Giertycha, i jestem przekonana, że ktoś spoza paktu senackiego się wkurzy na tę sytuację – oceniła Anna Maria Żukowska.

Mówiąc w skrócie: Lewica przełknie tę żabę, ale zdecydowanie bez entuzjazmu. I trudno się dziwić, patrząc też na to, w jakim otoczeniu funkcjonuje Giertych. Niby mecenas z poważaną kancelarią z siedzibą w samym sercu Warszawy, ciągle obecny w mediach, a udziela się na kanałach YouTube takich tuzów, jak internauta Tomasz Wiejski, ścigający w sieci Roberta Lewandowskiego, czy Jan Piński, skazywany wyrokami za pomówienia swoich oponentów. Jednym słowem: wariatkowo i wylegarnia przygłupawych trolli, z którymi współpracuje w taki czy inny sposób prawdopodobny kandydat na senatora. Giertych z nieskrywaną satysfakcją podaje w świat twórczość portalu Wieści24.pl o – łagodnie rzecz ujmując – bardzo niskiej wiarygodności. Nie ma to jak porządna rekomendacja dla kogoś, kto chce wrócić na Wiejską.

Mniejsza o poglądy

Najbardziej w tej metamorfozie bawi otwartość Dominiki Wielowieyskiej, typowa dla środowiska medialnego, zaślepionego wojną totalną z PiS. Według publicystki takie postaci jak Roman Giertych czy Adam Bodnar dadzą – nie wiadomo, na jakiej podstawie tak pisze – przewagę opozycji i pozwolą pokonać partię rządzącą. Że ktoś tak twierdzi na podstawie obserwacji ruchu gwiazd, to jedno, ale że taka koncepcja padła w dzienniku, który dosłownie miażdżył Giertycha od początku jego politycznej kariery? Powód jest prosty: nieistotne, kto i jakie poglądy głosi, ważne, by był przydatny w walce z PiS i odsunięciu tej formacji od władzy. Środowisko z Czerskiej z otwartymi ramionami przyjęłoby nawet Jarosława Kaczyńskiego, na początku oczywiście nieufnie, gdyby ten złożył samokrytykę, zrzekł się władzy oraz zadeklarował metamorfozę. Bo jest wyprute z jakichkolwiek głębszych wartości, dla „Gazety Wyborczej” liczy się cel, wszak „im nie jest wszystko jedno”. To wypisz-wymaluj Roman Giertych w politycznej bieżączce, czyli cynizm ponad wszystko.



fot. Wikipedia/d

POLSKA WZMACNIA PANCERNĄ PIĘŚĆ UKRAINY

WSPARCIE MILITARNE \ Polska jest państwem, które do tej pory wysłało na Ukrainę najwięcej czołgów. Na liście poza 14 czołgami Leopard 2A4 znajduje się co najmniej kilkadziesiąt PT-91 Twardy, a także ponad 260 czołgów T-72M1 i T-72M1R.

DOSTAWY \ Uzupełnić straty w sprzęcie pancernym

Duńczycy dostarczą Ukrainie leopardy 1

Minister obrony Danii Troels Lund Poulsen w ubiegłym tygodniu potwierdził uczestnictwo swojego kraju w inicjatywie, dzięki której na Ukrainę trafi co najmniej 100 czołgów Leopard 1. To tylko jeden z elementów wsparcia zbrojeniowego, jakiego rząd w Kopenhadze udziela stronie ukraińskiej.



Dzięki międzynarodowej inicjatywie na Ukrainę trafi co najmniej 100 czołgów Leopard 1 | fot. AdobeStock/d

Paweł Kryszczak

Od wybuchu wojny na wojskowe wsparcie dla Ukrainy Dania przeznaczyła ok. 659 mln euro. Wśród sprzętu wojskowego, który został przekazany Ukrainie, znajdują się m.in. 19 samobieżnych haubic armat CAESAR kal. 155 mm, transportery opancerzone M113 oraz tysiące granatników RPG-7, a także Carl-Gu-

staf. Do rąk Ukraińców trafiło ponadto kilkaset przenośnych wyrzutni pocisków przeciwlotniczych Stinger. Na liście znalazły się również moździerze, amunicja do nich oraz miny przeciwpancerne. Duńczycy prowadzą

ponadto od kilku miesięcy szkolenie ukraińskich żołnierzy w ramach brytyjskiej inicjatywy oraz samodzielnie na terytorium Danii.

Po piątkowych rozmowach z niemiecką spółką Flensburger Fahrzeugbau Gesel-

lschaft minister obrony Danii Troels Lund Poulsen potwierdził udział jego kraju w wielonarodowym projekcie, który zakłada dostarczenie co najmniej 100 czołgów Leopard 1A5 do Sił Zbrojnych Ukrainy.

– Jestem bardzo podekscytowany wizytą w FFG. Byłem tam, aby zobaczyć, jak postępują prace nad przygotowaniem czołgów Leopard 1 dla Ukrainy, abyśmy mogli jak najszybciej je dostarczyć. Jestem dumny, że Dania we współpracy z innymi krajami wspiera walkę Ukrainy o wolność dużą i ważną darowizną, i nadal mamy nadzieję, że wiosną uda nam się dostarczyć pierwsze czołgi na Ukrainę – powiedział minister.

Poza Danią w tej inicjatywie uczestniczą Republika Federalna Niemiec oraz Królestwo Niderlandów. Pierwsze 80 czołgów ma trafić na wyposażenie dwóch ukraińskich batalionów pancernych. Kraje te mają zapewnić ponadto Siłom Zbrojnym Ukrainy zapas amunicji oraz pakiet części zamiennych, a także szkolenie załóg. Natomiast przedsiębiorstwo FFG będzie odpowiedzialne za przeprowadzenie napraw, remontów czołgów Leopard 1A5.

Czołg Leopard 1 został zaprojektowany w latach 60. XX w. Pomiędzy 1965 a 1984 rokiem wyprodukowano kilka tysięcy egzemplarzy tego czołgu. Wyposażony jest w silnik wysokoprężny o mocy 830 KM, dzięki któremu może osiągnąć prędkość 65 km/h. Uzbrojony jest w półautomatyczną armatę czołgową L7 A3 kal. 105 mm (zapas amunicji to 60 szt.), a także 2 karabiny maszynowe MG3 kal. 7,62 mm (zapas amunicji wynosi 3500 szt.).

Wersja Leoparda 1A5 posiada m.in. uprawniony system kierowania ogniem EMES, ma również zainstalowany system ładujący, który wykorzystywany jest również w leopardach 2. Wprowadzono ponadto nowy system sterowania układem hydraulicznym wieży. Wersja ta otrzymała także przykręcane panele pancerza z poliwęglanu, które zwiększają przeżywalność załogi czołgu.

**\\ Pierwsze 80 czołgów ma trafić na wyposażenie dwóch ukraińskich batalionów pancernych. Ponadto Siły Zbrojne Ukrainy mają mieć zapewniony zapas amunicji oraz pakiet części zamiennych, a także szkolenie załóg. **

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Wsparcie Fundacji Malwa

Zarząd i podopieczni Fundacji Malwa zwracają się z prośbą o wsparcie bieżącej działalności.

W 2022 roku udało się uruchomić **Centrum Opiekuńczo Mieszkalne Malwa**, dzięki staraniom kadry udało się stworzyć miejsce, gdzie **osoby niesamodzielne znalazły dom**, bezpieczeństwo. Każda wpłata przybliży nas do celu, jakim jest zabezpieczenie przyszłości naszych podopiecznych.

Prosimy o wpłaty na konto: 75 1020 1026 0000 1902 0114 4419

Fundacja Malwa
ul. Balcerzaka 2
Warszawa
www.fundacjamalwa.pl

mamy też zrzutkę
<https://zrzutka.pl/cx4uyc>

Serdecznie dziękujemy!



OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod Sygn. akt I Ns 75/22 z wniosku Gminy Sosnowiec - Miejskiego Zakładu Zasobów Lokalowych w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Kipigroch, synu Stanisława i Marianny, zmarłym 17 października 2013 r. w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



BARDZO STROMO \ Prócz pięknych formacji skalnych oraz gęstego lasu tropikalnego Blue Mountains słyną jeszcze z jednej atrakcji. Mowa o najbardziej stromej kolejce świata. Sunące po ciągnącej się na długości 415 metrów szynie wagoniki pokonują trasę o maksymalnym nachyleniu wynoszącym 52 stopnie. Jazda robi wrażenie.



Widoki w Blue Mountains na długo pozostają w pamięci. Tym bardziej że dzięki licznym szlakom i kolejkom dostęp do wielu atrakcji jest naprawdę łatwy | fot. Stefan Czerniecki (4)

AUSTRALIA \ BLUE MOUNTAINS

Australijski świat zapomniany

Błękitne Góry można zwiedzać dwojako. Albo zatrzymując się na najbliższych centrum turystycznych miejscach, pełnych tarasów widokowych na góry, podniebnych kolejek i pamiątek po zamkniętych kopalniach. Albo schodząc nieco głębiej.



Stefan Czerniecki
czerniecki.net

Do niespełna ośmioty-sięczonej Katoomby z Sydney będziemy jechać około dwóch godzin. Jak na australijskie warunki to tyle co nic. Tym bardziej warto ze względu na otoczenie tej niewielkiej miejscowości. Przywykli do oceanicznych równinnych pejzaży mieszkańcy Sydney będzie miał tu wreszcie okazję, by przynajmniej kilka razy zadrzeć głowę do góry. Wszak Katoomba otoczona jest ze wszech stron malowniczymi, porośniętymi gęstym lasem deszczowym górami. W dodatku górami nie byle jakimi, bo... Górami Błękitnymi.

I rzeczywiście. Bywa, że porośnięte całą masą eukaliptusowych drzewek pasmo jawi się z daleka jako błękitne. Wszystko przez olejki wydzielane przez drzewa, sprawiające, że pasmo zostaje pokryte charakterystyczną delikatną poświatą o niebieskim odcieniu.

I wcale nie jest tak, że to najbliższy Sydney park narodowy Australii. Z największej aglomeracji kontynen-

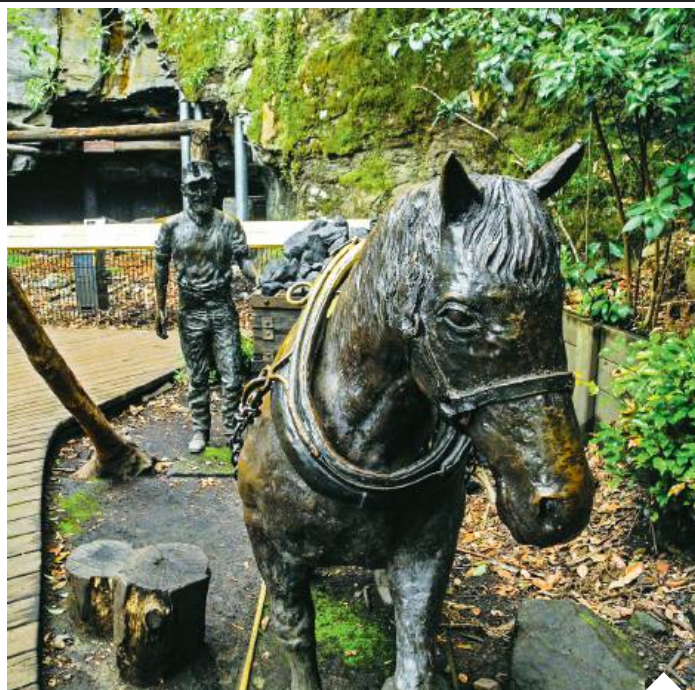
tu znacznie bliżej do Royal National Park, znajdującego się de facto jeszcze na terenie samego miasta. Tam jednak odwiedzający zobaczą przede wszystkim falezowe wybrzeże, malownicze zatoki oraz charakterystyczne skaliste baseny. Tu zaś, w Górach Błękitnych, pejzaż będzie diametralnie inny.

Na razie nadal nie widać słońca. Mgła jest tak gęsta, że trudno zobaczyć, co jest kilkadziesiąt metrów przed nami. A co tu dopiero mówić o podziwianiu górskich widoków. W turystycznym centrum Gór Błękitnych, Katoombie, mnóstwo ludzi. Przede wszystkim skośnokich. A przynajmniej ci najbardziej rzucają się w oczy. I w uszy. Ich głośnie beczemonialne krzyki i rozmowy słychać nieomal wszędzie. Większość czeka, aż opadnie mgła, siedząc na kawie bądź spędzając czas w tutejszym sklepiku z pamiątkami. Jedyna szansa, aby pobyć chwilę samemu, to pójść na szlak właśnie teraz. Pomimo mgły i zaczynającego właśnie padać deszczu.

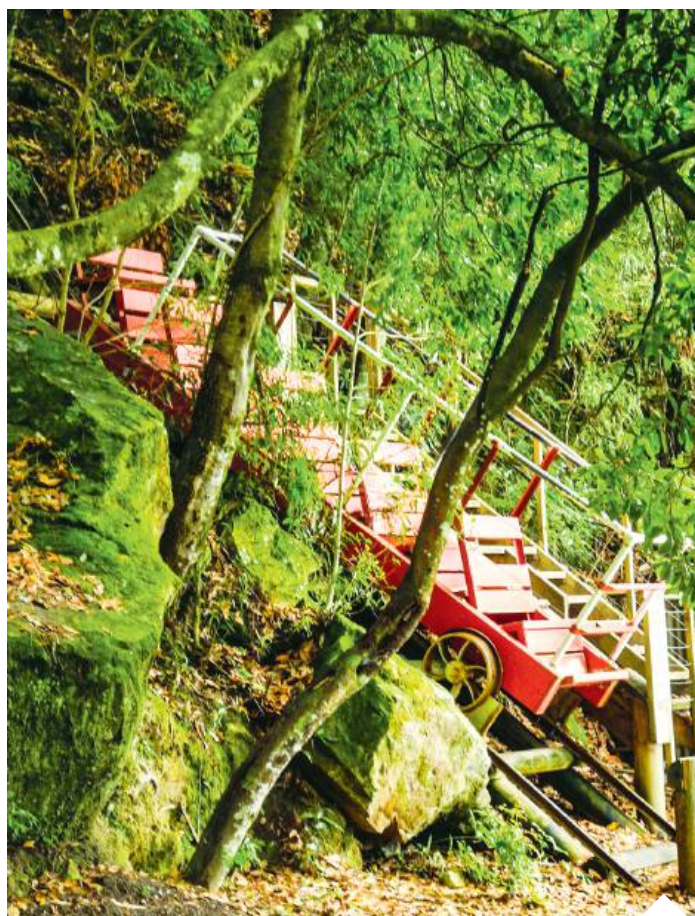
Las wokół Katoomby ciągnie się kilometrami. To 60 km zielonej gęstej połąci na południe, 140 km na północ, 30 km na wschód i 5 km

na zachód. Porządna eksploatacja tutejszego lasu zajęłaby nam przynajmniej kilka miesięcy. Trzeba ratować się więc parkową infrastrukturą. Specjalna podniebna kolejka przewiezie nas na drugą stronę doliny rzeki Kedumba. Stąd będzie bliżej do wodospadu Katoomba Falls. Czy do punktu widokowego na słynną skalną formację Trzy Siostry. To jednak wciąż zaledwie procent powierzchni parku. Procent, do którego dostęp może mieć praktycznie każdy. Wystarczy wysupłać z kieszeni kilkadziesiąt australijskich dolarów. Cała reszta będzie jednak już za darmo. Trzeba się jedynie nieco pofatygować. I zejść niżej. Troszkę dalej. Poniżej klifu, na którym się znajdujemy.

Dopiero tu zacznie się prawdziwa przygoda. Długo, ciągnące się kilometrami szlaki. Ścieżki wyrąbane w pierw w gęstym lesie deszczowym, a następnie w suchym buszu. Schowane gdzieś wodospady, których istnienie zdradza dopiero głośny szum wody. Samotne skalne iglice. Pojawiające się znenacka potoki. A wszystko to z błogiej ciszy i samotności od rozszalałej cywilizacji, jaka pozostała w Katoombie.



Niegdyś w okolicznych grotach wydobywano węgiel



Dziś w parku stare kolejki zostały zastąpione przez nowe...

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PODRÓŻE

18 SPORT/TV

19-20

SPORT



ZMARŁ DICK FOSBURY

POŻEGNANIE \ W wieku 76 lat zmarł Dick Fosbury, mistrz olimpijski w skoku wzwyż z 1968 r., który w Meksyku wynikiem 2,24 m ustanowił rekord igrzysk. Amerykanin jako pierwszy zaczął stosować technikę zwaną flopem. Metoda przyjęła się i nadal jest stosowana.

fot. YouTube/d

18

ŚRODA 15 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl**LEKKOATLETYKA** \ Najlepsze drużyny Europy zmierzają się w Chorzowie pod koniec czerwca

Królowa sportu polubiła Stadion Śląski

37 konkurencji zostanie rozegranych podczas lekkoatletycznych drużynowych mistrzostw Europy, które w dniach 20–25 czerwca odbędą się na Stadionie Śląskim. 47 drużyn uczestniczących w rywalizacji podzielono na trzy dywizje. Polska jest w pierwszej, najwyższej. W dniach 20–22 czerwca rywalizować będą ekipy dywizji drugiej i trzeciej (w sesjach porannych i wieczornych), a 23–25 czerwca – dywizji pierwszej. DME 2023 rozegrane zostaną jako element igrzysk europejskich.

Artur Szczepanik

Pierwszy raz w historii zawody wszystkich lig DME odbędą się w jednym miejscu. Ogromnie się cieszymy, że będzie to właśnie Stadion Śląski. Z sukcesem zorganizowaliśmy już m.in. DME 2021 i Memoriał Kamili Skolimowskiej 2022 w randze Diamentowej Ligi, która będzie tu gościć przez następnych pięć lat. Przed nami teraz kolejne wyzwanie – powiedział marszałek województwa śląskiego Jakub Chelstowski.

W maju 2021 r. na chorzowskiej arenie w zawodach najwyższej ligi DME kibice obejrzeli ekipy siedmiu krajów. Reprezentacja Polski obroniła wtedy tytuł, wyprzedzając o 2,5 pkt Włochy. Zawody pierwotnie



Dwa lata temu w Chorzowie gościli już drużynowe mistrzostwa Europy, ale tylko najwyższej dywizji | fot. Andrzej Grygiel/PAP

miały się odbyć w białoruskim Mińsku, ale zostały przeniesione do Polski. European Athletics po tej imprezie powierzyło Stadionowi Śląskiemu organizację DME w 2027 r. oraz mistrzostwa Europy rok później.

– Organizacja mistrzostw w 2021 r. i sam Stadion Śląski zostały ocenione bardzo dobrze, co jest wielką nobilitacją, ale też podnosi poprzeczkę oraz motywuje do dalszego działania. Wierzę, że tegoroczne mistrzostwa

zakończą się zarówno wielkim sukcesem organizacyjnym, jak i sportowym naszej reprezentacji, która – mam nadzieję – znów obroni na naszej arenie tytuł mistrza Europy – dodał prezes operatora areny Jan Widera.

Chorzowska arena gościła w maju 2021 r. nieoficjalne MŚ sztafet, na tym obiekcie odbywa się też Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej, który na pięć lat wszedł do cyklu Diamentowej Ligi. W tym roku zawody zaplanowano na 16 lipca.

Po raz pierwszy w Polsce mityng tego najbardziej prestiżowego cyklu w kalendarzu World Athletics odbył się w Chorzowie 6 sierpnia 2022 r., też pod szyldem Memoriału Skolimowskiej. Wtedy impreza zajęła w kalendarzu miejsce odwołanych z powodu ograniczeń pandemicznych zawodów w Chinach.

Chorzowski stadion należy do samorządu wojewódzkiego. Memoriał Skolimowskiej jest tam organizowany od 2018 r., wcześniej przez 9 lat lekkoatleci rywalizowali w Warszawie. Igrzyska europejskie odbędą się po raz trzeci – w 2015 r. ich gospodarzem było Baku, cztery lata później Mińsk, a teraz impreza zagrości w Polsce. Głównym gospodarzem będzie Kraków.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (28) - serial 09:40 Komisarz Alex (166) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (65) - serial 11:30 Leśniczówka (680) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (220) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (828) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4124) - serial 18:20 Leśniczówka (681) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:25 Korona królów. Jagiellonowie (33) - serial 20:55 Liga Mistrzów - rewanżowy mecz 1/8 finału: Real Madryt CF - Liverpool FC 23:10 Wybudzeni - serial 23:35 Wybudzeni - serial 00:15 Saper - dramat sensacyjny, USA 1998 02:00 Miłość w czasach wojny (10) - serial	06:25 Dawid Ben Gurion z Płońska - reportaż 06:55 Rodzinka.pl (108) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Zakochaj się w Polsce 11:50 Barwy szczęścia (2776) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (47) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (385) - serial 15:05 Powrót na wyspę (11) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Zakazany owoc (177) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Akacja 38 (48) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2776) - serial 20:00 Barwy szczęścia (2777) - serial 20:40 Kulisy seriali 20:50 Na dobre i na złe i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (877) - serial 21:55 Na sygnale (437) - serial 22:35 Izabela, królowa Hiszpanii (63) - serial 23:35 Miłość w spadku - film obyczajowy, USA 2017 01:15 W kręgu podejrzeń (4) - serial	06:05 Ukryta prawda (1213) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Kto to wie? - gra telewizyjna 12:05 Ukryta prawda (992) - serial 13:10 Sekrety życia (2) - serial 14:10 Ukryta prawda (1214) - serial 15:15 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:20 Kto to wie? - gra telewizyjna 16:55 Sekrety życia (11) - serial 17:55 Ukryta prawda (1474) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 20:15 Na Wspólnej (3590) - serial 20:55 Milionery - teleturniej 21:35 Ugotowani w parach - reality show 22:40 Plan doskonały - thriller, USA 2006 01:15 Mój agent (2) - serial Serial przedstawia pracę warszawskiej agencji aktorskiej Krantz. W każdym odcinku występują gościnnie autentyczne gwiazdy polskiego show-biznesu w fabularyzowanych rolach siebie samych, reprezentowanych przez agencję. 02:20 Kwatery Hitlera (2) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (551) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (552) - serial 09:40 Sekrety rodziny (79) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1091) - serial 11:40 Gliniarze (443) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1164) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1210) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (761) - serial 17:00 Gliniarze (775) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3580) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Lulu (5) - serial 20:35 Lulu (6) - serial 21:05 Hell's Kitchen - reality show 22:45 Szklana pułapka 3 - film sensacyjny, USA 1995, wyk. Bruce Willis, Jeremy Irons, Samuel L. Jackson. 01:35 Dzień Niepodległości: Odrodzenie - film SF, USA 2016, wyk. Liam Hemsworth, Jeff Goldblum	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:50 Rynki 08:00 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Konflikty po II wojnie światowej 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Misja Bilaj 09:30 Sanktuaria polskie 09:50 Święty na każdy dzień 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Pasjonat muzyki i malarstwa. Marcin Zarnecki 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Nowo nawrócenie - dok. 13:20 40 dni z modlitwą 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Helenka - dok. 15:20 Mazurskim szlakiem piękna stworzenia 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Muzeum 303 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Rekolekcje wielkopostne 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Rodzina Polanieckich - serial 23:20 Fide et amore: Liturgia gregoriańska 00:00 Słowo życia

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl



START NOWEGO SEZONU ROZGRYWEK AMP FUTBOLU CORAZ BLIŻEJ \ 18 marca rozpocznie się w Poznaniu nowy sezon Amp Futbol Ekstraklasy. Pierwszy raz uczestniczy w nim aż siedem klubów. Będą debiutanci, gwiazdy światowego amp futbolu oraz wiele atrakcji dla kibiców, na których będzie czekała możliwość zobaczenia nagrody FIFA im. Ferenc Puskasa, którą Marcin Oleksy otrzymał za najpiękniejszego gola strzelonego w 2022 r.

WYWIAD \ Polak zdobywcą najpiękniejszego gola w 2022 r.

Jedną nogą pokonał najlepszych piłkarzy świata

Tęsknię już trochę za taką normalnością, codziennością. Natomiast są pewne plany i zarysy projektów. Zastanawiam się, czy nie stać się osobą, która będzie mogła budować innych po podobnych przeżyciach. Ja już wiem, że można osiągnąć wiele, nie będąc idealnym, i być może ta wiedza pomoże komuś innemu. Życie jest piękne i warto sobie zaufać – mówi „Codziennej” Marcin Oleksy, zwycięzca plebiscytu na Bramkę Roku FIFA Puskás Award. Rozmawia Jan Przemyski.

Już od lat młodości piłka nożna była obecna w Pana życiu. Grał Pan w różnych drużynach. Niestety w wieku 23 lat zdarzył się wypadek, w wyniku czego stracił Pan lewą nogę. Przez kolejne lata nie wracał Pan do sportu. Kiedy i jak zapadła decyzja o spróbowaniu swoich sił w amp futbolu?

Piłka nożna od zawsze była w moim sercu. Po wypadku przez dwa lata jeździłem na wózku i wówczas nie myślałem o powrocie do sportu. Miałem też problem z prawą nogą, bo źle się zrastała. Musiałem też zadbać o rodzinę, o syna i podjąłem decyzję o zajęciu się hodowlą gołębi. To też jest pewnego rodzaju sport, w którym rywalizowałem na różnych szczeblach. Natomiast cały czas gdzieś z tyłu głowy była piłka nożna. Marzyłem, aby kiedyś móc z synem zagrać. Doskonale pamiętam, jak poszedłem z nim pierwszy raz na boisko. Trochę pokopaliśmy i dotarło do mnie, że muszę wrócić do tego sportu. Nie wiedziałem jeszcze, jak to zrobić, ale wiedziałem, że muszę. Jakiś czas później pojechałem na trening do Polkowic, gdzie miała powstać drużyna amp futbolu, ale ostatecznie niestety do tego nie doszło. Pewnego razu, będąc w klinice ortopedycznej w Poznaniu, zadzwonił do mnie trener Warty Poznań i zaprosił na zgrupowanie. Blisko dziewięć lat minęło od wypadku do mojego powrotu do piłki nożnej.

Pierwsze wspomnienia po powrocie do ukochanego sportu?

Pierwsze wspomnienie jest takie, że koledzy mi nie chcieli podawać piłki (śmiej). Przez kilka minut między sobą wymieniali podania. Wtedy nie znaliśmy się jeszcze dobrze. Chyba potrzebowali chwili, żeby mi zaufać. Natomiast jak już zaczęliśmy wymieniać się piłką, to później było z górki. Dziś mam tam wielu przyjaciół, zespół jest ze sobą zżyty i atmosfera jest świetna. To wszystko na nowo pozwoliło mi się zakochać w piłce nożnej i nie wyobrażam sobie już życia bez amp futbolu.

Przejdziemy do momentu, kiedy dowiedział się Pan, że Pański gol z meczu Warty Poznań przeciwko Stali Rzeszów jest nominowany do konkursu FIFA w kategorii Bramka Roku im. Ferenc Puskasa. Jaka była reakcja na tę informację?

Nie dowierzałem. Jak dochodziły do mnie pierwsze sygnały, że ten gol może być nominowany, to akurat wychodziłem na trening. Byłem już w stroju

i miałem wychodzić na boisko. Gdy po treningu poszedłem do telefonu, to on był aż gorący. Mnóstwo połączeń i wiadomości. Dopiero wtedy zaczęła do mnie docierać cała ta sytuacja. Radość nie do opisania.

10 lutego br. pojawiła się informacja, że Pański gol zakwalifikował się do finałowej trójki konkursu FIFA.

Wówczas również byłem w pracowni ortopedycznej w Poznaniu, gdzie udzielałem wywiadu dla

jednej z gazet. Podczas rozmowy zadzwonił do mnie telefon od znajomego i przeprosiłem pana redaktora, tłumacząc, że muszę odebrać, bo to może być ważna sprawa. Odebrałem i usłyszałem ciąg mocnych słów, pośród których udało się usłyszeć, że mój gol dostał się do finałowej trójki. Można powiedzieć, że przez kilka kolejnych minut latałem po budynku. Kwadrans szału. Uspokoiłem się, dokończyłem wywiad i podjąłem decyzję, że muszę wyjechać na krótki odpoczynek. Potrzebowałem chwili dla siebie. Oczywiście po drodze łezka wzruszenia się uрониła.

Gala FIFA The Best w Paryżu. Piłkarka Carli Lloyd odczytuje Pana nazwisko jako zwycięzcę konkursu. Co Pan wtedy poczuł?

Wstrząsnęło to mną mocno. Pierwszy raz w historii ktoś z amp futbolu został nominowany i od razu wygrał. Natychmiast zacząłem się bać, co ja mam teraz powiedzieć tym wszystkim osobom zgromadzonym na gali i oglądającym. Mowa była przygotowywana wcześniej przez dwa tygodnie, ale w momencie, kiedy okazało się, że to ja zwyciężyłem, cały tekst natychmiastowo wyleciał mi z głowy. Starałem się sobie przypominać jakieś fragmenty. Największa radość nastąpiła jednak już po tym, jak wyświetlili mojego gola. Schodząc ze sceny, czułem się niesamowicie, a jednocześnie myślałem: „co ja tu robię?”. Leo Messi i Kylian Mbappé

uśmiechnęli się do mnie i wykonali taki gest zaciśniętej pięści. To było naprawdę niesamowite przeżycie. Później za kulisami rozmawiałem z wieloma legendami piłki nożnej, przyjmowałem od nich gratulacje. Wymienialiśmy się jakimiś historiami. Moment, którego nie zapomnę nigdy.

Czy zastanawiał się Pan, jak chce zagospodarować tę nagrodę? Czy ona wyznaczy jakieś dalsze cele?

Powiem szczerze, że ja jeszcze jestem w tournée po Paryżu. Jeszcze nie wszystkie emocje opadły. Na pewno ta nagroda jest dla naszego całego środowiska. Mam nadzieję, że wielu ludzi, którzy mają podobne problemy czy tragiczne przeżycia, zobaczy, że mimo przeciwności losu można osiągnąć wszystko, czego się chce. Nie ma rzeczy niemożliwych. Każdego, kto zмага się z podobnymi przeżyciami, zapraszamy do naszej rodziny amp futbolowej.

Jakie ma Pan plany na najbliższą przyszłość?

Na razie chciałbym wrócić do pracy i spędzić też czas z rodziną i znajomymi. Tęsknię już trochę za taką normalnością, codziennością. Natomiast są pewne plany i zarysy projektów. Zastanawiam się, czy nie stać się osobą, która będzie mogła budować innych po podobnych przeżyciach. Ja już wiem, że można osiągnąć wiele, nie będąc idealnym, i być może ta wiedza pomoże komuś innemu. Życie jest piękne i warto sobie zaufać. Dziś w żadnym wypadku nie czuję się gorszy od osób pełnosprawnych. Zrealizowałem ogromne marzenie i myślę, że każdy może to samo osiągnąć.

Artykuł powstał we współpracy z PKN ORLEN

Solidne wsparcie dla amp futbolu w Polsce przynosi efekty

Amp futbol jest w naszym kraju stosunkowo młodym sportem. Debiutancki sezon Amp Futbol Ekstraklasy wystartował w 2015 roku, a udział w rozgrywkach brały tylko cztery drużyny. W nadchodzącym sezonie 2023 w lidze rywalizować będzie już siedem zespołów, co pokazuje dynamiczny rozwój tej dyscypliny nad Wisłą. W Polsce organizowanych jest też wiele międzynarodowych imprez dla amp futbolistów, a przykładem jest chociażby słynny Amp Futbol Cup.

Od 2018 roku piłkarze z niepełnosprawnościami mogą liczyć na duże wsparcie ze strony Energii (wchodzącej obecnie w skład Grupy ORLEN). Z inicjatywy Daniela Obajtka (latach 2017–2018 prezes grupy energetycznej Energa, a od 2018 prezes PKN ORLEN) Energa została m.in. sponsorem reprezentacji Polski w amp futbolu, którym jest do dziś. Od 2019 roku pod skrzydłami spółki jest także ogólnopolski program Junior Amp Futbol, w którym regularnie gra kilkadziesiąt dzieci z niepełnosprawnościami.

foto: mat. pras./Julian Grochala



fot. Jayne Kamin-Oncea/Reuters/Forum

PORAŻKA HURKACZA

TENIS \ Hubert Hurkacz po porażce z Amerykaninem Tommym Paulem 6:4, 2:6, 4:6 w trzeciej rundzie turnieju ATP 1000 w Indian Wells przenosi się na Florydę, gdzie będzie ćwiczyć przed turniejem w Miami. Polak razem z Grigorem Dimitrowem awansował do 1/8 finału debla, ale wycofali się z powodu kontuzji Bułgara.

INDIAN WELLS \ Iga Świątek melduje się w 1/8 finału turnieju WTA 1000. Kolejną rywalką – Emma Raducanu

Spełnione marzenia o stresującym meczu

Iga Świątek awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Indian Wells. W trzeciej rundzie liderka rankingu tenisistek pokonała – po trwającym ponad dwie godziny meczu – Kanadyjkę Biancę Andreescu 6:3, 7:6 (7-1). Jej kolejną rywalką będzie Brytyjka Emma Raducanu.

Artur Szczepanik

Na otwarcie Świątek, która w maju skończy 22 lata, miała wolny los, a w drugiej rundzie gładko wygrała 6:0, 6:1 z Amerykanką Claire Liu. W trzeciej rundzie musiała się jednak napracować, aby pokonać rozstawioną w turnieju z numerem 32. Andreescu, z którą spotkała się po raz drugi w karierze. Poprzednio również zwyciężyła w dwóch setach – w ćwierćfinale turnieju w Rzymie w 2022 r.

Starsza o rok od Polki Kanadyjka wygrała w 2019 r. wielkoszlemowe US Open, a wcześniej w tym samym sezonie triumfowała właśnie w Indian Wells. Jej sportowy rozwój znacznie wyhamowały jednak pandemia COVID-19 i kłopoty zdrowotne – w 2020 r. w ogó-

le nie pojawiła się na kortach. W światowym rankingu zajmuje obecnie 36. miejsce.

– To był mecz, w którym wynik był na styku, i naprawdę się cieszę, że go rozegrałam, bo teraz wiem, jak mogę sobie radzić w takich sytuacjach po kilku podobnych spotkaniach. Myślę, że obie zagrałyśmy dobrze. Cieszę się, że w najważniejszych momentach byłam bardziej solidna – powiedziała raszynianka.

Na pomeczowej konferencji prasowej doceniła klasę rywalki. – Myślę, że to, co ona robi inaczej niż pozostałe zawodniczki, to to, jak zmienia rytm przy wysokich piłkach. To najtrudniejsze. Wydaje się, że można grać przeciwko niej agresywnie, ale z drugiej strony ona naprawdę dobrze broni i czasami uderza slice'y, które są zdradliwe. Trzeba



Iga Świątek z Biancą Andreescu grała prawie dwie i pół godziny
fot. Jayne Kamin-Oncea/Reuters/Forum

być na to gotowym – oceniła liderka światowego rankingu.

Ich starcie było bardzo zacięte, miało jednak kilka różnych odsłon. Obie tenisistki notowały przestoje, a następnie serie kilku wygra-

nych gemów. – Przed turniejem pomyślałam sobie, że miło byłoby przeżyć kilka stresujących momentów i je przezwyciężyć. W trakcie całego spotkania starałam się jednak mieć dobre na-

stawienie i mądrze podchodzić do tego, co funkcjonuje, a co nie. Chciałam też trochę skorzystać z pomocy mojego sztabu, ponieważ rozmowy z nim są tutaj dozwolone, a mojego trenera nie było ani w Dausze, ani w Dubaju. Pomyślałam, że pokaże mi inną perspektywę – przyznała Świątek.

W 1/8 finału Polka zmierzy się z Brytyjką Emmą Raducanu. Sensacyjna triumfatorka US Open z 2021 r., a obecnie dopiero 77. w światowym rankingu tenisistek w drugiej rundzie pokonała inną Polkę – Magdę Linette, a w trzeciej – rozstawioną z trzynastką Brazylijkę Beatriz Haddad Maię 6:1, 2:6, 6:4.

Liderka światowego rankingu rywalizowała z Brytyjką dotychczas raz – w poprzednim sezonie Polka wygrała w ćwierćfinale w Stuttgarcie 6:4, 6:4. – Wcześniej nawet z nią nie trenowałam, a po naszym meczu w Stuttgarcie wiem, jak odczuwa się jej uderzenia na rakiecie. To pomaga, ale z drugiej strony świetnie, bo teraz gramy na kortach twardych, a tam była mączka. Nawierzchnia tutaj jest wolniejsza. Muszę się skupić na taktyce i zobaczymy, co będzie. Każdy dzień jest inny. Spotkanie w Stuttgarcie było prawie rok temu. Sporo się zmieniło od tego czasu – podkreśliła Świątek.

Jej pojedynek z Raducanu zaplanowano jako ostatni na głównym kortcie, wcześniej rano w środę czasu polskiego.

KRZYŻÓWKA

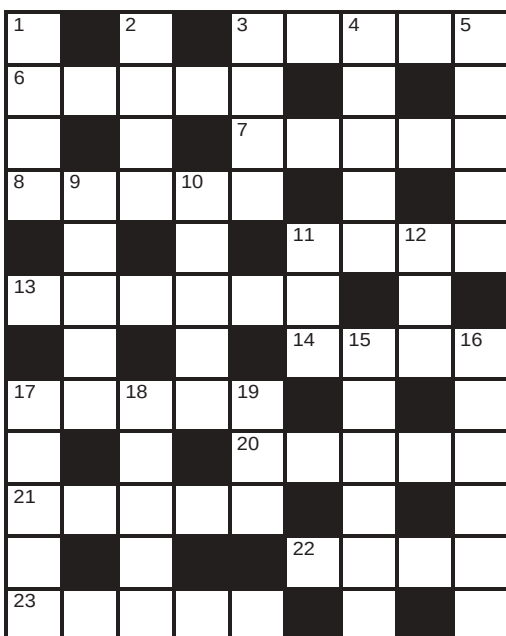
Poziomo

- 3) cenzurka wyrobu
- 6) zwany kawonem
- 7) zadanie szaradzysty
- 8) siedziba biskupa
- 11) operowe solo
- 13) polskie morze
- 14) żalobny wiersz
- 17) lodowy domek
- 20) atrybut św. Piotra
- 21) kroczy przed upadkiem
- 22) biały kruk
- 23) przemowa z kielichem

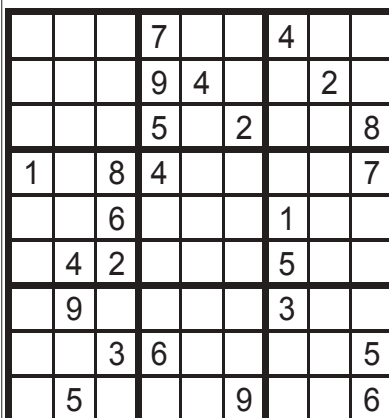
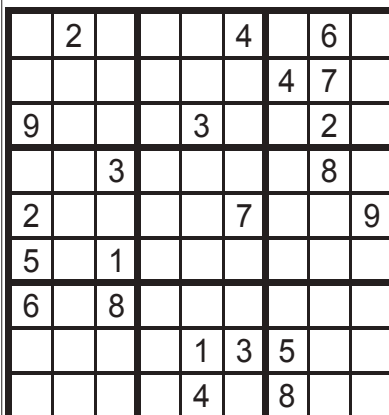
Pionowo

- 1) spacerowy las
- 2) impertynent, prostak
- 3) kontynent z Chinami
- 4) ciastko z kremem
- 5) daw. papieska korona
- 9) codzienny w kasie
- 10) pierwsze na płycie

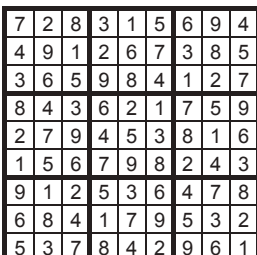
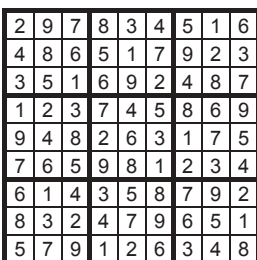
- 11) dokument urzędowy
- 12) przydomek Eisenhowera
- 15) rzucane do tarczy
- 16) doktryna hitlerowskich Niemiec
- 17) siła rozpędu
- 18) samica dzika
- 19) pływają w zupie



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

Środa
15/03/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

DROGI PROTESTY PRZECIWKO WARIANTOM PRZEBIEGU OAW

Budujcie, byle nie u nas!



Obecnie projektanci pracują nad opracowaniem studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, którego celem jest wskazanie optymalnych wariantów przebiegu tej drogi – informuje GDDKiA | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Obwodnica Aglomeracji Warszawskiej (OAW) ma być ringiem wokół stolicy, który odciążą Warszawę i podwarszawskie miejscowości od ruchu tranzytowego. Jeszcze nie powstała, a już wywołuje protesty. Trasy nie chcą u siebie ani mieszkańcy powiatów północnego Mazowsza, ani mieszkający na południe od stolicy w powiecie grójeckim. GDDKiA zawiesiła wobec tego spotkania informacyjne, a planiści weryfikują dotychczasowe warianty przebiegu trasy.

Jarosław Molga

W wyniku dotychczas przeprowadzonej serii spotkań informacyjnych, które dotyczyły wstępnych prac koncepcyjnych dla planowanej Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej (OAW), podjęliśmy decyzję o ich czasowym zawieszeniu. Terminy kolejnych spotkań informacyjnych ustalimy po przeprowadzeniu stosownych analiz i możliwych rozwiązań, uwzględniających dotychczas podniesione argumenty merytoryczne i oczekiwania społeczne – informuje warszawski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Tajemnicą poliszynela jest powód zawieszenia spotkań. Na kolejnych, które odbywały się w sprawie przebiegu OAW w rejonach południowo-zachodnich centralnego Mazowsza, eksperci GDDKiA napoty-

kali na ostre protesty mieszkańców, którzy nie chcieli słyszeć o proponowanych wariantach przebiegu trasy. Mieszkańcy powiatu grójeckiego, a także sąsiadujących z nim gmin zorganizowali małą manifestację przy rondzie Solidarności Mieszkańców Wsi w Grójcu. Twierdzili, że nie mają nic przeciwko samej inwestycji, ale żądają, by została wybudowana gdzie indziej.

Dokładnie takie samo stanowisko zajmują mieszkańcy gmin północnych obrzeży Warszawy, gdzie budowa OAW to dopiero wieloletnia perspektywa. Jednak już dziś organizują się w mediach społecznościowych. Powstała na FB grupa „Zęgrze Nie dla Tirów” liczy obecnie 1,5 tys. osób. Jak podkreślają jej członkowie, nazwa grupy jest rozumiana „jako szeroki obszar Jeziora Zęgrzyńskiego”. Zdaniem protestujących budowa trasy zniszczy unikalne przyrodniczo tereny, w tym Zalewu

Zęgrzyńskiego. Ich zdaniem nowa trasa utrudni, a nie usprawni ruch lokalny, wpuści do gęsto zamieszkałej okolicy ruch ciężarowy, zmieni obszar ciszy w obciążony ogromnym hałasem. Tych samych argumentów używają protestujący z Grójca i dodatkowo obawiają się, że budowa trasy wymusi wyburzenie niektórych domów.

GDDKiA uspokaja. „Obecnie projektanci pracują nad opracowaniem studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, którego celem jest wskazanie optymalnych wariantów przebiegu tej drogi. Dotychczasowe spotkania informacyjne pokazały nam potrzebę przeprowadzenia dodatkowych, wieloaspektowych analiz. Dotyczyć one będą m.in. kwestii środowiskowych, społecznych oraz optymalnych powiązań komunikacyjnych, uwzględniających lokalne potrzeby i plany pozostałych inwestorów” – informuje warszawski oddział GDDKiA.

PO WYPADKU NA SOKRATESA

Niższy wyrok dla Krystiana O.

Do 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności Sąd Apelacyjny w Warszawie obniżył karę Krystianowi O. Mężczyzna w październiku 2019 r. spowodował śmiertelny wypadek na ul. Sokratesa w Warszawie. W jego wyniku na pasach zginął 33-latek. Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił prawomocny wyrok w sprawie wypadku, do którego doszło 20 października 2019 r. na przejściu dla pieszych na ul. Sokratesa na warszawskich Białanach. Pędzący z dużą prędkością bmw uderzyło w 33-lletniego Adama G., który przechodził po pasach z rodziną. Pieszy zginął na miejscu. Uratowała się jego żona oraz trzyletni syn. Oskarżony w tej sprawie Krystian O. usłyszał zarzut zabójstwa z zamiarem ewentualnym. Sąd orzekł, że kierując bmw, oskarżony nie zastosował się do znaku drogowego, poruszając się z prędkością ok. 126,5 km/h i przekraczając o ok. 76,6 km/h dopuszczalną w tym miejscu prędkość. Z kolei pokrzywdzony Adam G., nie zachowując w pełni szczególnej ostrożności przy przechodzeniu przez jezdnię,

w niewielkim stopniu przyczynił się do zaistnienia wypadku. W uzasadnieniu wyroku sąd apelacyjny wskazał, że oskarżony nie zachował wymaganej przepisami prawa staranności w prowadzeniu pojazdu i znacznie przekroczył prędkość. Zdaniem sądu jednak granice między zamiarem ewentualnym zabójstwa a nieumyślnością nie są oczywiste. Oskarżony podjął manewr hamownia i „swoim nieudanym manewrem zmanifestował spóźnioną wolę uniknięcia wypadku drogowego”. Adwokat Marta Zakrzewska, która reprezentuje rodzinę ofiary wypadku, mówiła po ogłoszeniu wyroku, że wyrok takiej treści nadal nie realizuje poczucia sprawiedliwości zarówno jej klientów, jak i przeciętnego użytkownika ruchu drogowego. „Nie zapominajmy, że mamy do czynienia z takim środkiem jak skarga nadzwyczajna i niewątpliwie liczymy tutaj na zaangażowanie prokuratora generalnego, który może złożyć również kasację w tej sprawie (...). Myślę, że wolą moich mocodawców jest sięgnięcie po wszelkie możliwe środki prawne, aby na kawie tej sprawy zmienić prawo” – powiedziała mecenas po wyjściu z sali rozpraw.

(jm, PAP)



WALKA Z AZBESTEM

REGION \ 8,5 mln zł przeznaczonych zostanie w br. na Mazowszu na usuwanie i utylizację azbestu. Pieniądze, które trafią do samorządów, pochodzą z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Anna Moskwa, minister klimatu, zapowiedziała finansowanie usuwania azbestu w Przysusze k. Radomia. Jej zdaniem to wciąż poważny problem w regionie.

fol. Wikipedia/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Ogrodzenie z zapisem historii

Przedwojenne, rozpadające się ze starości ogrodzenie otaczające przyległe do kamienicy przy ul. Grójeckiej 40 domowe ogródki, mijane jest codziennie przez przechodniów z całkowitą obojętnością. Gdyby ktokolwiek postawił na chodniku planszę z reprodukowanym obok, powiększonym zdjęciem z 1939 r., rdzewiejąca konstrukcja stałaby się nagle dla większości obserwatorów istotną wartością.

Janusz Sujecki

Latem 2005 r. przeprowadziłem kilka eksperymentów mających na celu zbadanie ewolucji oceny wybranej kamienicy warszawskiej – w tym przypadku budynku przy ul. Sierakowskiego 4 na Pradze. Pod względem wartości architektonicznej kamienica jest bardzo przeciętna. Kilkanaście lat temu była też mocno zaniedbana: elewacje pokrywały zacieki i pękające tynki. Po wstępnych oględzinach, zdecydowana większość badanej grupy (uczestniczyły w niej osoby w różnym wieku i z różnych środowisk) uważała, że nie ma żadnych istotnych powodów, by bronić czynszówki przed rozbiórką. Po wysłuchaniu wszystkich opinii prezentowałem grupie kserokopię drzeworytu z 1870 r. wyko-

**** Zwykle niszczące ogrodzenie z ul. Grójeckiej stanie się dla nas ważnym elementem miejskiego krajobrazu, gdy obejrzymy je z archiwalną fotografią w dłoni. Zdjęcie z września 1939 r. opublikowane w 1976 r. w książce Józefa K. Wroniszewskiego pt. „Ochota 1939-1945” przedstawia sanitariuszkę Agnieszkę Hulewicz na tle nadal istniejącego ogrodzenia, zajmującego narożnik ulic Grójeckiej i Barskiej. Ogrodzenie z zapisem historii nie powinno wylądować w składnicy złomu. ****

nanego na podstawie akwareli Juliusza Kossaka pt. „Piątek na Pradze”, namalowanej w 1869 r. i przedstawiającej targ koński. Tłem dla uwiecznionych przez Kossaka scen była górująca wówczas nad pustym terenem elewacja podwórzowa ocenianej właśnie kamienicy, przed którą się znajdowaliśmy. Po obejrzeniu drzeworytu, opinia większości grupy ulegała radykalnej zmianie. Uczestnicy doświadczenia, bez

względu na wiek i poziom wykształcenia, gotowi byli bronić kamienicy przed wyburzeniem. Fakt istnienia wizerunku czynszówki sportretowanej w odległych czasach i emocje będące następstwem obejrzenia tego wizerunku oraz porównania go ze stanem doświadczanym spowodowały, że niekorzystny wygląd kamienicy – pierwotnie najważniejsza podstawa wartościowania – tracił jakiegokolwiek znaczenie dla jej oceny.

Zwykle niszczące ogrodzenie z ul. Grójeckiej stanie się dla nas ważnym elementem miejskiego krajobrazu, gdy obejrzymy je z archiwalną fotografią w dłoni. Zdjęcie z września 1939 r. opublikowane w 1976 r. w książce Józefa K. Wroniszewskiego pt. „Ochota 1939-1945” przedstawia sanitariuszkę – ochotniczkę walczącą w obronie Warszawy Agnieszkę Hulewicz (1922–1999) na tle nadal ist-



niejącego ogrodzenia, zajmującego narożnik ulic Grójeckiej i Barskiej. „Przez cały sierpień [1939 r.] uczęszczałam w Warszawie na przyspieszony kurs Czerwonego Krzyża dla sanitariuszek – wspominała Agniesz-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA

NOWE PANSTWO



www.panstwo.net

prenumerata.swsmedia.pl



WĘŻSZA POŁCZYŃSKA

WARSZAWA \ W związku z budową metra została zwężona ul. Połczyńska, kierowcy mają jeden pas ruchu mniej. Zwężone będą obie jezdnie ul. Połczyńskiej w rejonie Sochaczewskiej. Zlikwidowany został też przystanek autobusowy Sochaczewska 02.

fot. ZDM/d



SPÓŁDZIELCZA PÓŹNIEJ

PŁOCK \ Opóźnienie w przebudowie ul. Spółdzielczej w Płocku. Inwestycja miała zakończyć się dziś, ale ma zostać udostępniona kierowcom w połowie kwietnia. Jej remont trwa od stycznia ub.r., a pierwotnie miała być oddana do użytku w styczniu br.

fot. UM Płock/d



Wrzesień 1939 r. Agnieszka Hulewicz na tle ogrodzenia przylegającego do kamienicy przy ul. Grójeckiej 40 i to samo ogrodzenie obecnie | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

ka Hulewicz. – Zdążyłam nauczyć się dokładnie obrony przeciwgazowej oraz zasad pracy noszowej. »Jutro omówimy poszczególne przypadki zranień i sposoby nakładania prowizorycznych opa-

trunków« – powiedział nasz prelegent i opuścił salę. Był to ostatni dzień sierpnia. Następny wykład już się nie odbył. Ogrodzenie z zapisem historii nie powinno wylądować w składnicy złomu.

KOLEJNE OSZUSTWA

Hakerzy w akcji

Ofiarami oszustów oferujących inwestycje w kryptowaluty stali się kolejni mieszkańcy Mazowsza. Tym razem z terenu powiatu mławskiego. Kilka osób nie tylko straciło oszczędności. Oszuści zaciągali na te osoby pożyczki po przejęciu ich danych. Komenda wojewódzka policji w Radomiu prowadzi akcję „Świadomy – Czujny – Bezpieczny” i podaje te przykłady oszustw jako przestrożę dla innych.

„Pan Wiesław szukał ofert na rynku kryptowalut. Podobnie jak pan Darek z żoną. Słyszeli, że można dużo zarobić, przy niewielkim wkładzie własnym. Weszli na stronę firmy

Pan Wiesław, po tym jak stracił wszystkie pieniądze z konta, zdecydował się powiadomić policję. 53-letni mławianin chciał zainwestować w rynek kryptowalut poprzez aplikację in-

nienia. Oszust namówił go do zainstalowania oprogramowania do zdalnej obsługi komputera, co miało pomóc w odzyskaniu zainwestowanych pieniędzy. Mławianin zgodził się. Hakerzy przejęli jego konto bankowe i wypłacili wszystkie, zgromadzone środki.

Małżeństwo z Mławy straciło wszystkie oszczędności z konta, a ponadto oszuści, wykorzystując ich dane, wzięli ekspresowe pożyczki. Pokrzywdzeni także chcieli zainwestować na rynku kryptowalut. Instalując nieznaną aplikację, udostępnili swój komputer przestępcom.

Policja ostrzega – oszuści chętnie wykorzystują metodę

„Oszuści chętnie wykorzystują metodę „na zdalny pulpit”, instalowany na komputerze lub w telefonie komórkowym. Kradzież pieniędzy odbywa się dosłownie na oczach pokrzywdzonego

brokerskiej. Zadzwoił do nich konsultant. Zainwestowali swoje oszczędności, a hakerzy wyczyścili im konta. W ramach kampanii »Świadomy– Czujny – Bezpieczny«, przypominamy ku przestrodze zdarzenia, dotyczące oszustw na tzw. zdalny pulpit, zgłoszone na terenie powiatu mławskiego. Nie daj się oszukać, nie ryzykuj hakerskiego ataku” – apeluje mazowiecka policja.

ternetową. Skontaktowała się z nim firma brokerska, która zaoferowała swoje usługi. Broker przedstawił ofertę inwestorską na rynku kryptowaluty. Zainteresowany mławianin przez kolejne miesiące dokonywał przelewów różnych kwot pieniędzy. Na utworzonym koncie inwestorskim obserwował zgromadzone i pomnożone pieniądze. Przy próbie wypłaty pieniędzy, pojawiły się utrud-

„na zdalny pulpit”, instalowany na komputerze lub w telefonie komórkowym. Kradzież pieniędzy odbywa się dosłownie na oczach pokrzywdzonego. Hakerzy posługują się także metodą „na pracownika banku” oraz tzw. phishingiem, dzwoniąc z numeru widocznego na telefonie odbiorcy jako biuro obsługi klienta banku.

(oprac. jm)

O TYM I OWYM

OLTARZEW

Misterium Męki Pańskiej pt. „Marana Tha!”



fot. mat. pras/d

Klerycy z pallotyńskiego seminarium w podwarszawskim Ołtarzewie zapraszają na Misterium Męki Pańskiej pt. „Marana Tha!”. Spektakl jest wystawiany w Wielkim Poście od 4 marca w każdą sobotę o godz. 14 i 16 oraz niedzielę o godz. 15. Bezpłatne wejściówki można rezerwować mailowo i telefonicznie. Tradycja przygotowywania Misteriów Męki Pańskiej w Ołtarzewie ma już prawie 70 lat. Tegoroczny spektakl pt. „Marana Tha!” napisał i wyreżyserował kl. Paweł Strojewski SAC. – Można powiedzieć, że jest to opowieść o Bogu, który czeka na zaproszenie ze strony człowieka, aby dać mu siebie w całości – wyjaśniają klerycy.

Premiera spektaklu odbyła się w piątek 3 marca o godz. 19.15. Następnie misterium będzie wystawiane przez okres Wielkiego Postu od 4 marca w każdą sobotę o godz. 14 i 16 oraz niedzielę o godz. 15. Z uwagi na duże zainteresowanie spektaklem klerycy proszą o rezerwację bezpłatnych wejściówek drogą mailową: misteriumsac@gmail.com lub pod numerami telefonu: 22 722 10 24 lub 733 598 046. Dla grup zorganizowanych oglądających spektakl istnieje możliwość wykupienia posiłków. Spektakle sobota, niedziela. Wyższe Seminarium Duchowne Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Ołtarzewie, ul. Kilińskiego 20, Ołtarzew

GRODZISKI KLUB FILMOWY

„Duchy Inisherin”



fot. mat. pras/d

„Duchy Inisherin” to opowieść o losach dwójki przyjaciół, którzy znają się od kołyski: Pádraica (Colin Farrell) i Colma (Brendan Gleeson). Akcja filmu rozgrywa się na malowniczej wyspie położonej na zachód od wybrzeży Irlandii. Pewnego dnia przyjaźń mężczyzn staje pod znakiem zapytania, gdy Colm niespodziewanie postanawia ją zakończyć. Zaskoczony Pádraic za wszelką cenę próbuje zrozumieć, co się stało i odzyskać kontakt z dawnym przyjacielem. W jego stara-

niach wspierają go siostra Siobhán (Kerry Condon) i znajomy młodzieniec o imieniu Dominik (Barry Keoghan). Niestety, wszelkie wysiłki Pádraica spływają na niczym, a niewzruszony Colm jest coraz bardziej zdeterminowany, by zakończyć niechcianą relację. Po rzuconym w desperacji ultimatum Colma następuje seria szokujących wydarzeń, od których nie będzie już odwrotu... 16 marca 2023, godz. 20.15, Centrum Kultury w Grodzisku Mazowieckim, ul Spółdzielcza 9



11. BIEG NA SZCZYT WIEŻOWCA RONDO 1

TOWERRUNNING \ 18 marca odbędzie się XI Bieg na Szczyt Rondo 1. Do Warszawy zjadą aktualni liderzy światowego rankingu – zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet – a także cała czołówka polskich zawodników, m.in. Piotr Łobodziński, dwukrotny mistrz świata, który całkowicie zdominował biegi po schodach na kilka sezonów. Wydarzenie ma charakter charytatywny.

fot. Facebook/d

PIŁKA NOŻNA



Gol Rafała Wolskiego nie pomógł Wiśle w odniesieniu wygranej nad Widzewem | fot. Piotr Nowak/PAP

Race zatrzymały Wisłę

Wisła Płock wypuściła z rąk pewną wygraną. Widzew Łódź wyrównał w ostatniej akcji meczu zamykającego 24. kolejkę PKO Ekstraklasy i mecz zakończył się remisem 1:1. Wcześniej gospodarze wyraźnie przeważali i wydawało się, że zainkasują drugie z rzędu trzy punkty na płockim stadionie.

Artur Szczepanik

Jesienią łodzianie zatrzymali Wisłę, która wcześniej miała na koncie pięć zwycięstw i jeden remis, pierwsze miejsce w tabeli i dwóch liderów klasyfikacji strzelców – Dawa i Rafała Wolskiego. Rywale po sześciu seriach zajmowali 10. pozycję, a po meczu z Nafciarzami zaczęli piąć się w górę.

W poprzednim meczu Wisła pokonała w zaległym spotkaniu 19. kolejki Wartę Poznań 1:0, zaś Widzew uległ Warcie, tyle że w 23. serii gier, przed własną publicznością, 0:2.

Wisła miała kilka okazji do zdobycia gola, ale wykorzystała tylko jedną. W 39. minucie Rafał Wolski strzelił obok słupka, ale już w 40. umieścił piłkę w siatce. Akcję rozpoczął Dominik Furman, przetrzucając piłkę na prawą stronę do Mateusza Szwocha. Pomocnik głową przedłużył ją do Wolskiego, a ten sprytnie umieścił ją w siatce. Był to siódmy gol Wolskiego w tym sezonie.

Po powrocie z szatni było sporo akcji, ale żadna nie zakończyła się groźnym strzałem. Piłka zmieniała położenie, zawodnicy szukali dogodnych sytuacji, ale obronną ręką wychodzili obrońcy, którzy ustawiali się dokładnie tam, gdzie byli potrzebni.

W 60. min miło miejsce wydarzenia, które mogło przesądzić o wyniku meczu. Wisła kontrolowała grę, a kibice świetnie bawili się na trybunach. Tak dobrze, że odpalone przez nich race uniemożliwiły grę, bo boisko zniknęło we mgle. Po wznowieniu gry po około 10-minutowej przerwie zaczęły się piłkarskie szachy. Zdecydowanie więcej było podań niż strzałów w kierunku bramki.

Kiedy minęło 90. min Wisła nadal prowadziła 1:0, ale sędzia Damian Sylwestrzak doliczył dziewięć minut. I kiedy wydawało się, że Wisła zainkasu-

je komplet punktów, w szóstej doliczonej minucie, po wycofaniu piłki przez Jakuba Sypka, piłkę umieścił w siatce lewą nogą Jordi Sanchez, zdobywając wyrównujące go gola.

– W pierwszej połowie zagraliśmy jedno z lepszych spotkań - komentował po meczu trener Wisły Pavol Stano. - Dobrze operowaliśmy piłką. W tym momencie mecz był pod kontrolą. Mieliliśmy parę dogodnych sytuacji do kontrataku. Wydawało się, że w meczu ugramy trzy punkty i pada bramka, która moim zdaniem nie może mieć miejsca w ekstraklasie. Szczególnie po tym, jak omawialiśmy takie sytuacje. To boli. Kosztowało nas to dużo. W meczu pracowaliśmy ciężko, żeby wygrać. Widzew Łódź dopiero w drugiej połowie prezentował się dobrze. Wynik boli, bo byliśmy blisko. Szkoda. Ta drużyna musi pracować do końca, musi narzucać warunki gry. Wtedy będziemy dobrą drużyną. Są fazy bardzo dobre, ale są fazy, po których mam zastrzeżenia - komentował Słowak.

Trener Widzewa Janusz Niedźwiedź był w lepszym humorze, bo dla jego zespołu wyjazdowy remis to dobry wynik

- Myślę, że ta końcówka osłodziła nam cały mecz – powiedział Niedźwiedź. - Mieliliśmy kilka nerwowych decyzji na boisku, które nam się nie zdarzały. W drugiej połowie kilka ciekawych akcji w naszym wykonaniu. Nie tworzyliśmy aż tyle zagrożeń, mimo że dochodziliśmy do pola karnego. Czegoś tam brakowało. Myślę, że ten mecz, ten remis, jest sprawiedliwy. Wisła Płock miała z jedną, dwie groźne sytuacje. Myślę, że ten punkt dla jednej i drugiej drużyny jest sprawiedliwym wynikiem. Jestem zadowolony z tego, że strzelił to Jordi Sanchez. To też może być dla niego kolejny bodziec, by te bramki zdobywał – zakończył szkoleniowiec Widzewa.

Przed 25. kolejką, w której Wisła zmierzy się w Zabrzu z Górnikiem, płocki zespół zajmuje ósme miejsce w tabeli. Do miejsca gwarantującego udział w europejskich pucharach traci osiem punktów, a nad strefą spadkową jest o siedem punktów.

SIATKÓWKA



Radomka straciła swoją gwiazdę

Zarząd klubu Moya Radomka Lotnisko Radom za porozumieniem stron rozwiązał kontrakt z turecką atakującą Gozde Yilmaz. Siatkarka w trakcie sezonu doznała kontuzji, która wyeliminowała ją z gry do końca rozgrywek.

Pochodząca z Turcji atakująca w tym sezonie wystąpiła w czterech meczach. W barwach Radomki zdobyła łącznie 72 pkt, w tym sześć asów serwisowych oraz pięć bloków. Kontuzja, której nabawiła się podczas jednego z treningów, wykluczyła ją z gry do końca rozgrywek. Zarząd oraz zawodniczka postanowili rozwiązać obowiązujący kontrakt porozumieniem stron. - Dziękujemy Gozde za reprezentowanie barw Radomki w tym sezonie. Bardzo nam przykro, że mogliśmy ją oglądać tylko w czterech meczach i nie mogła pomóc naszej drużynie w najważniejszych momentach sezonu. Życzymy Gozde jak najszybszego powrotu do zdrowia i powodzenia w dalszej karierze i życiu prywatnym – powiedział prezes klubu Thomas Renard, cytowany na oficjalnej stronie klubu.

Wiadomo już także, że w przyszłym sezonie zespołu nie będzie prowadził trener Błażej Krzyształowicz. Szkoleniowiec, który objął stery Radomki w marcu ub.r., potwierdził na antenie telewizji TVP3 Warszawa, że zakończy współpracę z klubem po rozstrzygnięciu obecnej edycji rozgrywek.

Drużyna z Radomia zajmuje obecnie dziewiąte miejsce w tabeli TAURON Ligi z zaledwie czterema zwycięstwami na koncie.

(Asz)